Nr. 152. Czwartek, 6 Lipca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 *zł.*, półrocznie 2 *zł.*, ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości mianował sędziego powiatowego w Dębicy, odszczególnionego tytułem i charakterem radcy sądu krajowego, dr. Jana Prokopa, sekretarzem rady przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Dnia 4 lipca 1882 r. wydane i rozesłane zostały w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu zeszyt XXX i XXXI dziennika ustaw państwa.

Zeszyty te zawierają:

Nr. 91. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z instrukcyą służbową dla weterynarzy.

Nr. 92. Ustawę z 16 czerwca 1882 o koncesyach dla towarzystwa pensyjnego służby pocztowej.

Nr. 93. Rozporządzenie ministerstwa skarbu o ustanowieniu urzędu podatkowego i depozytowego w Hochstadt w Czechach.

Nr. 94. Reskrypt ministerstwa skarbu z 26 czerwca 1882 roku o karaniu przekroczeń przepisów o podatku od nafty w Dalmacyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 lipca.

Dwaj generałowie rossyjscy Kaulbars i Skobiełow przyjechali do stolicy księstwa bułgarskiego wśród takich okoliczności, jakby przez rząd swój za znakomite usługi przeniesieni zostali ze znacznym awansem do innej gubernii państwa rossyjskiego. Może powiedzenie to jest za drastyczne, ale takie wrażenie sprawić musi na każdym uważnym czytelniku onegdajsza depesza, donosząca lakonicznie o przybyciu obu generałów do Sofii, z tym dodatkiem, że pierwszy zostanie ministrem wojny a drugi ministrem spraw wewnętrznych. Czy książę Aleksander życzył sobie tego? Niezawodnie nie narzucono mu w Petersburgu obu generałów niejako w zamian za usuniętego konsula Chitrowa, ale zachodzi pytanie, czy książę Aleksander już na wyjezdnem z Sofii myślał o takiej akwizycyi, czy dopiero podsunięto mu ją w stolicy Rossyi. Sam fakt, że dla teki wojny trzeba do Sofii sprowadzać kandydata aż z Petersburga, nie obudzałby jeszcze wielkiego zdziwienia. Zbyt młodem jest państewko bułgarskie, aby już miało u siebie gotowych kandydatów do teki, z którą oprócz administracyi wojskowej w zwykłem tego słowa znaczeniu, łączy się także trudna misya organizacyjna. Bułgarski minister wojny ma przed sobą wielkie zadanie, i mogło to być nawet koniecznem, żeby na stanowisko takie powołaną została odpowiednia osobistość z państwa posiadającego wielką armię. Jeżeli Turcyi nie kompromitowało sprowadzanie instruktorów wojskowych z Berlina, to Bułgaryi nie skompromituje sprowadzenie generała rossyjskiego, byle tylko cel został osiągnięty.

Inaczej rzecz się ma z ministerstwem spraw wewnętrznych. Cywilna administracya nie wymaga wcale stopnia generalskiego i nie zostaje w związku z wiadomościami wojskowemi. Jeżeli Bułgarya chce dopiero tworzyć cywilny aparat administracyjny, to właśnie nie należało sprowadzać do tego generała w ogóle, a już najmniej generała rossyjskiego, który u siebie nie ma takich świetnych wzorów administracyi, żeby z samej obserwacyi ukwalifikował się na instruktora Bułgaryi. Jeżeli zaś ks Aleksander uważał, że niepewne stosunki w kraju wymagają oddania cywilnej administracyi wyjątkowo i tylko na czas pewien w ręce wojskowe, to w Bułgaryi mógł znaleźć odpowiedniego kandydata. Sprężystość wojskową może posiadać i Bułgar tak samo jak Skobiełow, a ponieważ sama sprężystość jeszcze nie wystarcza, jeżeli się nie łączy ze znajomością stosunków krajowych, przeto wybór rossyjskiego kandydata może być nawet nieszczęśliwym. Zachodzi jeszcze delikatna kwestya zaufania, ale o tem rozstrzyga już tylko sam książę Aleksander. Nie jest on Bułgarem, więc chyba dlatego nie możnaby się dziwić jeżeli w tej chwili większe zaufanie pokłada w Rossyaninie.

Dotąd sprawa jest czysto bułgarska i nie ma powodu rozbierać jej jeszcze bliżej z tego stanowiska. Ale zachodzi także kwestya polityczna, która nie samą tylko Bułgaryę obchodzi. Jeżeli administracya wojskowa i cywilna zostaje w ręku rossyjskiem, to znaczy to tyle, że mimo wyproszenia konsula Chitrowa, wpływ rossyjski jak był tak i pozostanie panującym w takim stopniu, jakby Bułgarya była wasalem Rossyi. Teka spraw wewnętrznych jest najważniejszą w Bułgaryi, bo minister spraw zagranicznych wobec zależności księstwa od Turcyi właściwie powinienby uchodzić tylko za fikcyjnego dostojnika. Było to do przewidzenia, że ks. Aleksander nie prędko wyzwoli się z pod wpływu rossyjskiego, ale może już czas był zdobyć się na większą cokolwiek niezależność. Europa w każdym razie mogła się spodziewać tego i pewnie nie ma powodu patrzeć sympatycznie na to świeże odkomenderowanie generałów rossyjskich do Sofii. Nie o samą Bułgaryę tu chodzi. Na półwyspie bałkańskim jest jeszcze jeden punkt, gdzie jak teraz w Sofii, dawniej komenda polityczna z Petersburga o wszystkiem rozstrzygała, gdzie jeszcze teraz zmiana na lepsze nie jest utrwalona. Punktem tym jest Belgrad, gdzie widok takiego rozgospodarowania się rossyjskich generałów w sąsiedztwie może w danym razie wpłynąć zachęcająco na pobite stronnictwo Risticza.

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Ośmnasty dzień rozprawy).

(Dalsze przesłuchiwanie świadków).

(*L.*) Swiadek **Kornel Ustyanowicz**, redaktor humorystycznego czasopisma *Zerkało*, zeznaje pod przysięgą, że p. Adolfa Dobrzańskiego poznał w Wiedniu przed 20 laty; później malował jego portret. Od r. 1863 aż do roku ubiegłego nie widział świadek p. Dobrzańskiego i spotkał się z nim dopiero we Lwowie w kasynie ruskiem, przyczem wyraził zdziwienie, że p. Dobrzański sprowadził się do Lwowa, na co otrzymał w odpowiedzi, że stosunki na Węgrzech są dla Słowian tak nieznośne, iż przesiedlenie się do Lwowa było rzeczą konieczną. Innym razem rozmawiał świadek z p. Dobrzańskim o tutejszych stosunkach i zrobił spostrzeżenie, że nie były one dobrze znane p. Do-

WILKOŁAKI

V.

Właściwie już skończyłem.

Przedmiot, o ile się to dało w pewnych szczupłych ramach, starałem się wyczerpać. Będziemy teraz wiedzieli, zkąd się wzięło pojęcie wilkołaka, czem była w średnich wiekach lykantropia, jaka jest przyczyna cholery much i czem są tak zwane „muchy rostowe".

Ale wiem, że myślący czytelnicy szukają raczej treści niż błyskotliwych frazesów, harmonii słów, melodyi zdań, jednem słowem, całego powierzchownego szychu. Nie dość dać im do obejrzenia całość budynku; chcąc się należycie wywiązać z zadania, trzeba jeszcze wytłómaczyć, na jakich prawach został wzniesiony, zkąd się wziął styl jego i jakie ma przeznaczenie. Z każdej rzeczy, choćby na pozór najbłahszej, da się taka głębsza treść wydobyć.

Pierwsze pytanie, jakie każdemu myślącemu czytelnikowi nasunąć się już musiało, będzie zapewne to: jakim sposobem empusa powstać mogła?

Już proste zastanowienie się uczy nas, że pasożyt i jego gospodarz nie mogli powstać jednocześnie. Nie mogli, bo w takim razie gdyby byli stworzeni jednocześnie, pierwsze muchy zostałyby od razu zabite przez pierwsze krew ich ssące empusy. Te ostatnie musiały więc później powstać. Kiedy powstały, tego nie wiemy, ale jakim sposobem, to nie jest dla nas tajemnicą, bo do dziś dnia istnieją jeszcze te pokrewne rody, z których się empusy, może już przed wiekami, oddzieliły. Wspólny praszczur szczepu, do którego one należą, nazywa się *mucor*. Występuje on w licznych gatunkach pleśni bardzo pospolitych. Na pokarmach, które kilka dni zostały zaniedbane, szczególniej na mącznych i owocach, konfiturach itp. wyrastają grzybki, które gołemu oku przedstawiają się jak las delikatnych, nikłych, srebrnych — przezroczych niteczek, z których każda zakończona jest w wierzchołku kulką szarawą, wielkości mniej więcej łebka od szpilki. Te wierzchołkowe kulki są to zarodnie *mucoru*, czyli puszki, w których tworzą się liczne zarodniki. Zarodniki te są połączone śluzowatą istotą. Dlatego też, jak delikatna krucha ścianka zarodni pęknie, to zarodniki wydobywają się na zewnątrz, wszystkie razem zespolone z kroplą gęstego śluzu. Ten sprawia, że przylegają do przedmiotu, na który się dostaną. Czy się jednak dostaną na miejsce, na którem mogą wykiełkować, to rzecz wypadku a prawdopodobieństwo nie tak wielkie jak u empusy, bo zarodnik jest tu bezwładny. Rodzaj *pilobolus*, który się z *mucoru*, przez doskonalenie się, właściwe wszystkim jestestwom, wytworzył, jest dlatego właśnie wyższym, że tu cała zarodnia zostaje w górę wyrzuconą. Wyrzuconą takim mechanizmem naprężenia, jakiśmy poznali u empusy. Tu istnieje więc większe prawdopodobieństwo, że jedna z licznych zarodni dostanie się na miejsce, w którem zarodniki wykiełkują, i dlatego mówimy, że *pilobolus* jest doskonalszą rośliną od *mucoru*. Empusa ma już ten sam herb co *pilobolus*: pocisk wylatujący z działa, tylko inne nazwisko. Ma zaś inne dlatego, że powstała jeszcze później, przez szczególne przystosowanie się jednego gatunku z rodzaju *pilobolus* do pasożytnego sposobu życia na musze. Nie pierwszy to ród, którego początek świetności na pieczeniarstwie oparty.

W stosunku pasożyta do gospodarza, który go swą krwią własną żywi, jest jedna okoliczność, podobno najdonioślejszego znaczenia, którą podnieść wypada. To będzie pytanie, dlaczego jakiś owad, na którym ten lub ów grzybek pasożytuje, cierpi z tego powodu; dlaczego cierpią pewne tylko osobniki, kiedy jednocześnie inne mają byt swobodny; dlaczego jedne giną przedwcześnie w takich męczarniach, kiedy dla innych dopiero starość jest kresem życia?

Pytanie to godne głębszego rozbioru, bo ból ten choć odzywający się głosem tak cichym, niedosłyszanym, wdziera się i do mej duszy i tam, spotężniały oddźwiękiem, jaki w niej znajduje, domaga się poważnego rozwiązania zagadki swego bytu.

Do głębszego rozbioru potrzeba nam szerokiej podstawy. Znajdziemy ją, przypominając sobie prawa rozwoju wszechbytu. Jedno z nich uczy, że w przyrodzie wszystko z drobnych poczyna się zaczątków i rozwijając się powoli ale bez przerwy i bez skoków dochodzi do pewnego szczytu, by znów rozpaść się kiedyś na składowe części, z których powstało, i rozpocząć nowy szereg skupień w doskonalszej postaci. W rozwoju tym doskonali się wszystko w walce ciągłej wszystkiego ze wszystkiem i o wszystko, w tak zwanej walce o byt. To doskonalenie się wśród walki o byt stosuje się zarówno do postaci ciała jak i do krainy ducha.

Na to ostatnie prawo kładę szczególniejszy nacisk. W określeniu podanem przez Tain'a tak ono opiewa: „Utwory umysłu ludzkiego podobnie jak żywej przyrody tłómaczą się przez ich środowisko."

W powolnym więc rozwoju, wśród współubiegania się dąży wszystko do materyalnego czy duchowego doskonalenia się, zawsze wedle tej samej modły, a ztąd cierpienia pojedynczych jednostek, jak to zaraz zobaczymy.

Zdaje mi się, że porozumienie będzie łatwiejsze, jeżeli uprzytomniwszy sobie dobrze, że głównym celem przyrody jest wydawanie coraz doskonalszych jestestw, przejdziemy do następnego porównania. Gdzieś w ludzkiem społeczeństwie zdarza się człowiek, który za cel życia stawia sobie utrwalenie świetności swego rodu. Cóż on zrobi? Przedewszystkiem będzie się zapewne starał wyposażyć jak najdoskonalej następne pokolenie i zabezpieczyć je z największą przezornością od możliwych, zewnętrznych, szkodliwych wpływów. A zatem, będzie zbierał kolosalną fortunę, da dzieciom jak najlepsze wychowanie, szczególnie będzie wiele łożył, jeżeli jest rozsądny, na ich wykształcenie. Nie dość na tem. Jeżeli przejął się bardzo tą główną myślą, jeżeli ta owładnęła całą jego istotą, to wtedy inne uczucia, nawet ojcowskie, przygasną w nim, ten człowiek ma bowiem kilkoro dzieci i nie jest w stanie wyposażyć wszystkich tak, żeby następnie schodzić do grobu z przekonaniem, że dokonał zamierzonego celu. Cóż w takim razie zrobi? Zapewne bez względu na powołanie odda córki do klasztoru, jeżeli nie znajdzie dla nich zięciów, którzy przystaną na stokrotnie obcięty posag; a z pomiędzy synów najzdolniejszemu da więcej niż drugiemu bez względu na to, że i córki i inni synowie będą się mogli czuć

brzańskiemu. P. Dobrzański utrzymywał w rozmowie z świadkiem, że Rusini powinni porzucić ideały, a natomiast pracować nad ekonomicznym rozwojem ludu. W tym celu powinnyby się zlać wszelkie stronnictwa ruskie, powinnyby ustać wszelkie waśnie i spory. Była także mowa o fuzyi dzienników. Jeszcze w Wiedniu rozmawiał świadek z p. Dobrzańskim o panslawizmie. P. Dobrzański pojmował panslawizm w ten sposób, iż wszystkie szczepy słowiańskie w Austryi powinny wyrzec się do pewnego stopnia swoich odrębności i połączyć się w jedną silną falangę, ażeby tem skuteczniej opierać się hegomonii szczepów niesłowiańskich. Rozwijając swoje poglądy w tym kierunku, twierdził p. Dobrzański, iż rozmaite szczepy słowiańskie powinny przyjąć jakiś wspólny język w mowie i piśmie, ażeby między sobą mogły się porozumiewać. Swiadek jest autorem poematu p. n. *Rozbrat*, który został skonfiskowany przez c. k. prokuratoryę, a o którym pisał ks. Naumowicz do p. Markowa, iż należałoby go rozpowszechnić pomiędzy klerykami w seminaryum.

* * *

Po zwykłej półgodzinnej przerwie ogłosił p. przewodniczący **uchwały trybunału** powzięte w skutek rozmaitych wniosków pp. obrońców.

Trybunał uchylił wniosek dr. Iskrzyckiego, ażeby do rozprawy wezwać p. Jana Dobrzańskiego na przytoczenie faktów, jakie zniewoliły go do napisania artykułu w numerze 133 *Gazety Narodowej* o wrzekomych subwencyach nadsyłanych z Rossyi do Galicyi, albowiem szczegóły przytoczone w tym artykule odnoszą się do r. 1863 i nie stoją w żadnym związku z obecną sprawą. Uchylono wniosek tego samego obrońcy co do zbadania w drodze urzędowej stanowiska Mirosława Dobrzańskiego, ani bowiem śledztwo ani rozprawa nie wykazały, ażeby tenże występował tutaj w charakterze urzędowym, upada więc także potrzeba stwierdzenia, jakie stanowisko zajmuje „kolegialny sekretarz“ w Rossyi. Zbyteczne jest również zbadanie wyrazu *„nahradnyja“*, albowiem wyraz ten został już wyjaśniony przez panią Hrabarową.

Trybunał odrzucił dalej wniosek tego samego obrońcy, ażeby w drodze urzędowej zbadać istotę komitetów panslawistycznych w Petersburgu, Kijowie i Moskwie, albowiem trybunał jest w posiadaniu statutów i spisu członków tych komitetów, statuta zaś wyjaśniają dostatecznie cel i tendencye.

Nie przychylił się dalej Trybunał do wniosków obrońcy dr. Łubińskiego, ażeby zasięgnąć u generalnej komendy we Lwowie opinii, czy w razie wojny nie może posłużyć do celów strategicznych cmentarz, zwykły dom i t. p., gdyż odczytano już odezwę generalnej komendy w sprawie fortyfikacyj Zaleszczyckich, a wyjaśnienia w niej zawarte są wyczerpujące.

Natomiast przychylił się trybunał częściowo do wniosków obrońcy dr. Iskrzyckiego co do wezwania pewnych świadków, i uchwalił wezwać do rozprawy jako świadków OO. Bazylianów ks. Sarnickiego, Barusiewicza i Zahajskiego, oraz kucharkę ś. p. ks. Kossaka Jocherową; w sprawie wezwania ks. Kraśnickiego powzięcie uchwały odłożył trybunał na później.

Do wniosku dr. Iskrzyckiego, ażeby do rozprawy wezwać ks. kanonika Petruszewicza i profesorów węgierskich pp. Budensa i Asbotha celem wyjaśnienia misyi pp. Sokołowa i Palmowa, nie przychylił się trybunał. Ks. Petruszewicz bowiem był już słuchany i podał szczegóły wyczerpujące, a co do dwóch innych świadków, nie ma podstawy do utrzymywania, ażeby Sokołów i Palmów jeździli do Budapesztu w celach innych a nie naukowych.

Wnioski pp. dr. Łubińskiego i dr. Dulęby, ażeby do rozprawy wezwano redaktorów pp. Rewakowicza i Barwińskiego celem potwierdzenia, że z Genewy nadsyłają nieproszeni agenci redakcyom tutejszym pisma i broszury socyalistyczne, odrzucił trybunał, albowiem prokurator temu twierdzeniu nie przeczył.

Natomiast przychylił się trybuuał do wniosku obrońcy dr. Dulęby i postanowił powołać do rozprawy jako świadka p. Eugeniusza Żelechowskiego z Stanisławowa. Odrzucił zaś wniosek tego obrońcy, ażeby wezwać jako świadka burmistrza stanisławowskiego dr Kamińskiego i p. Bolesława Baranowskiego, inspektora szkół ludowych we Lwowie, albowiem okoliczności, które miały być stwierdzone zeznaniami tych świadków, zostały już dostatecznie wyjaśnione przez świadka ks. Jana Litwinowicza.

Odrzucił dalej trybunał wniosek dr. Iskrzyckiego co do wezwania niższo-austryackiego Namiestnictwa o przysłanie statutów stowarzyszenia *Besida*, kwestya ta bowiem nie ma nic wspólnego z sprawą obecną.

Nareszcie oświadcza przewodniczący, że przychylając się do życzenia obr. dr. Łubińskiego, konstatuje z protokołu p. Dyonizego Kułaczkowskiego, iż świadek ten nazwał Mirosława Dobrzańskiego trzpiotowatym (*flatterhaft*).

* * *

Nim świadkowie powołani do rozprawy będą przesłuchani, zarządził p. przewodniczący **odczytanie aktów i dokumentów** powołanych przez prokuratoryę.

Protokolant odczytał najpierw bardzo obszerną **relacyę lwowskiej Dyrekcyi policyi** z d. 31 stycznia r. b. do Namiestnictwa wraz z allegatami.

Przed odczytaniem oświadczył obrońca dr. Iskrzycki, że zastrzega sobie możność czynienia sprostowań w rozmaitych odczytanych dokumentach i sprzeciwiania się czytaniu niektórych protokolarnych zeznań świadków.

Powołana relacya Dyrekcyi policyi zawiadamia Namiestnictwo o rewizyach przedsięwziętych w d. 23 stycznia r. b. w mieszkaniu p. Adolfa Dobrzańskiego i O. Hrabarowej, o znanych powodach tej rewizyi, o zamiarze spalenia listów Mirosława Dobrzańskiego przez O. Hrabarowę; dalej wylicza listy zabrane u Hrabarowej, i podaje ich treść (którą dosłownie powtórzyliśmy w właściwym czasie).

Po odczytaniu relacyi zabrał głos dr. Iskrzycki celem podniesienia, że niektóre fakta są mylnie podane. Mianowicie twierdzi relacya, że Mirosław Dobrzański miał podać O. Hrabarowej swój adres w słowach: „urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych“. Takiego adresu M. Dobrzański nie podał. Dalej twierdzi relacya, że ks. Terlecki jest wychodźcą galicyjskim, tymczasem był wychodźcą rossyjskim.

Oskarżony p. A. Dobrzański, nadmienia, że w relacyi powiedziano mylnie, jakoby on korespondował z rządem rossyjskim. Rozprawa wykazała, że to nieprawda.

Ks. Naumowicz prostuje wzmiankę, jakoby ze swej strony subwencyonował *Prołom* i *Wicze*.

Oskarżony p. Markow zaznacza, że relacya mylnie utrzymuje, jakoby *Prołom* i *Wicze* pobierały zagadkowe subwencye; źródło dochodów podał oskarżony tak policyi jak następnie w sądzie.

Przewodniczący konstatuje, że relacya była pisaną d. 31 stycznia r. b. a więc w chwili, kiedy śledztwo sądowe jeszcze wcale się nie rozpoczęło, nic więc dziwnego, że niektóre szczegóły nie mogły być tak dokładnie znane jak obecnie.

Odczytano następnie **protokół rewizyi** przedsięwziętej w mieszkaniu ks. Naumowicza. Protokół konstatuje, że zabrano listy, manuskrypta, książki i broszury (według osobnego spisu).

Osk. ks. Naumowicz (po odczytaniu protokołu): Komisarz, wszedłszy do mojego mieszkania, pokazał mi nakaz przedsięwzięcia rewizyi. W tym nakazie nie było mowy o rewidowaniu osoby a była mowa tylko o tem, że mam wydać korespondencyę krajową i zagraniczną. Tymczasem musiałem wydać papiery, które miałem przy sobie w kieszeni a nadto prócz listów zabrano książki i manuskrypta.

Odczytano następnie **protokół rewizyi** przedsięwziętej u p. A. Dobrzańskiego. Protokoł ten nie zawiera żadnych nowych szczegółów.

Po odczytaniu tego protokołu wyjaśnia przewodniczący dr. Iskrzyckiemu, że twierdzenie jego, jakoby ks. Terlecki był wychodźcą rossyjskim, nie ma żadnej podstawy. Świadkowie przy rozprawie o to pytani nic stanowczego powiedzić nie mogli, a dokumentu urzędowego na to nie ma.

Sędzia pan Litwinowicz odczytał **relacyę c. k. Starostwa w Kołomyi** do c. k. Namiestnictwa wsprawie rewizyi przedsięwziętej u Trembickiego. O osobie oskarżonego Trembickiego są tam podane następujące szczegóły: Trembicki po ukończeniu gimnazyum i kilku kursów wydziału filozoficznego objął skromną posadę nauczyciela ludowego, ażeby zbliżyć się do młodego pokolenia i krzewić pośród niego zasady panslawizmu. Wspólnie z Biłousem, właścicielem drukarni i adjunktem sądowym Reszytełowiczem, stoi Trembicki na czele partyi ruskiej a namiętna nienawiść jego ku Polakom objawia się głównie przy wyborach. Propaguje on tutaj zasady *Słowa*; donoszono o tem krajowej Radzie szkolnej, wskutek czego reskryptem tejże Rady z d. 18 kwietnia 1881 do l. 2469 został Trembicki z powodu agitacyi zasuspendowany w urzędowaniu. Przy rewizyi w mieszkaniu Trembickiego znaleziono portrety rodziny carskiej, Ignatiewa i Gorczakowa.

Obrońca dr. Łubiński (po odczytaniu relacyi): Już z powołania mego jestem przyzwyczajony do szanowania każdego dokumentu urzędowego, ale z prawdziwem zdumieniem wysłuchałem powyższej relacyi. Cały ten dokument, nie podając faktów, opiera się tylko na przypuszczeniach i z tych przypuszczeń wyprowadza wnioski. Tak n. p. twierdzi p. starosta, że Trembicki został tylko na to nauczycielem ludowym, aby między młodzieżą agitować przeciw państwu. Faktów na poparcie tego twierdzenia nie ma; upraszam tedy: Wys. trybunał raczy do rozprawy wezwać p. starostę Kołomyjskiego, aby podał fakta, na których opiera takie przypuszczenia.

Prokurator sprzeciwia się wnioskowi, albowiem w relacyi są podane fakta a nadto rozprawa wykazała już dostatecznie, co jest prawdą.

Dr. Łubiński.: Na podstawie ustawy mogliśmy się sprzeciwić czytaniu tych relacyj, ale nie uczyniliśmy tego z powodu, ażeby wykazać, jak „tendencyjnie“ przedstawiały władze polityczne całą sprawę. Tak n. p. twierdzi relacya, że Trembicki został usunięty z powodu agitacyj, tymczasem jest faktem, że został usunięty z powodu uderzenia pewnego ucznia.

Przewod. gani p. obrońcy wyrażenie „tendencyjnie.“

Osk. Trembicki. Nie wiem, zkąd p. starosta zebrał o mnie takie wiadomości. O mojej działalności nauczycielskiej zgoła nic wiedzieć nie może, bo ani razu nie zwiedził szkoły. Twierdzi p. starosta, że jestem wrogiem Polaków. Jakim jestem wrogiem, niech świadczą broszury (składa dwie broszury na stół) wydane i napisane przezemnie w języku polskim dla młodzieży szkolnej. Jedna z nich omawia dzieje Austryi a druga traktuje o mineralogii.

Przewodniczący odczytał następnie **relacyę starostwa Stanisławowskiego** o rewizyi przedsięwziętej u p. A. Nyczaja. O osobie oskarżonego podaje relacya następujące szczegóły: Nyczaj był suplentem gimnazyalnym, obecnie zaś jest kasyerem Towarzystwa bursy św. Mikołaja, członkiem towarzystwa Kaczkowskiego, redaktorem dwóch czasopism, sprzedaje nasiona. Wspólnie z Eugeniuszem Żelichowskim i innymi należy Nyczaj do partyi russofilów, ale działa bardzo ostrożnie.

Ks. Ogonowski: P. Eugeniusz Zelichowski jest jedynym świadkiem, który przypiął mi nazwę „russfila“ Tymczasem dowiaduję się z powyższej relacyi, że sam pan Eugeniusz Zelichowski jest „russofilem.“

Przewodniczący odczytał dalej **relacyę starostwa w Zbarażu.** Podaje ona najpierw znane już szczegóły o powodach zamierzonego przejścia gminy Zbarazkiej na prawosławie a następnie powody, które Hniliczan skłoniły do podobnego kroku. Jako agitatorów działających w tym kierunku wymienia relacya: ks. Naumowicza, diaka Soję, Szpundra, Załuskiego i sześciu innych włościan z Hniliczek, którzy jak wiadomo początkowo byli uwięzieni, a następnie przesłuchani jako świadkowie w obecnej rozprawie. O ks. Naumowiczu tak się wyraża relacya: Ks. Naumowicz leczył lud bezpłatnie, pożyczał chłopom pieniędzy, dawał im nasiona. Przy wyborach popierali jego kandydaturę wszyscy księża okoliczni. Od jesieni r. z. osiadł przy ojcu lekarz dr. Naumowicz i odtąd zastępuje ojca w leczeniu włościan. Agitatorem ks. Naumowicza jest głównie Szpunder. Do protokołu zeznali włościanie, że ks. Naumowicz „nakłaniał“ ich do przejścia na prawosławie. Omawiając bliżej znane powody, które skłoniły Hniliczan do przejścia na prawosławie, tak się wyraża relacya o ks. Herasymowiczu: „Postępowanie ks. Herasymowicza jeżeli nie jest dwuznaczne, to co najmniej niejasne.“ Relacya kończy się wnioskiem wytoczenia śledztwa osobom, które obecnie zasiadają na ławie oskarżonych i które siedziały w więzieniu śledczem. Prócz tych osób proponowała relacya wytoczyć śledztwo także ks. Herasymowiczowi, który utrzymywał przyjacielskie stosunki z naczelnikiem rossyjskiego oddziału wojskowego na granicy.

Obrońca dr Iskrzycki (po odczytaniu relacyi : Upraszam Wysoki trybunał o wezwanie do rozprawy jako świadka starosty zbarazkiego p. Karola Kauckiego a to z następujących powodów: Już z góry nazywa on ks. Naumowicza, Szpundera i Załuskiego agitatorami rossyjskimi, nie przytaczając faktów na poparcie tego twierdzenia. Dalej wyjaśni nam p. Kaucki poruszoną przy rozprawie kwestyę naruszenia tajemnicy listowej; faktem jest bowiem, że w grudniu r. z. i w styczniu r. b. zabierał żandarm listy z poczty, a mógł to uczynić tylko z nakazu starosty. W końcu sprzeciwiam się proponowanemu odczytaniu protokolarnych zeznań pana Kauckiego i proszę wezwać go do rozprawy.

Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi; nie idzie tu obecnie o dochodzenie naruszenia tajemnicy listowej a względnie nadużycie władzy.

Obr. dr. Iskrzycki: Mnie też nie chodzi o takie dochodzenie, lecz tylko o stwierdzenie faktu, że władze wiedziały o wszystkiem.

Na tem skończono posiedzenie w dniu wczorajszym.

---

pokrzywdzonymi, będą może wyciągać dłonie do ojca wołając: Sprawiedliwości! A on odpowie im: Niewdzięczni, czy nie rozumiecie, że tu nie chodzi ani o mnie, ani o żadno z was z osobna, ale o nas, o ród nasz, żeby zapewnić mu przyszłość i to przyszłość jak najświetniejszą.

Taki sam cel zakłada sobie przyroda; każde jestestwo istnieje na to, żeby jego typ jak najlepiej mógł się rozwijać, żeby jego ród doskonalił się bez końca. Tylko, że ta przyroda jest matką, która jednako miłuje swą dziatwę i jednakowo ją zabezpiecza na drogę życia. Jeżeli więc nie wszystkie umieją korzystać z jej darów, jeżeli niektóre cierpią, to już nie jej wina. Nie zapominajmy bowiem, że w przyrodzie niejeden ród istnieje ale tysiące żywotnych postaci roślinnych i zwierzęcych. Wszystkie są jak najhojniej wyposażone, wszystkie mają złożoną w sobie zdolność doskonalenia się i wszystkie do niego dążą. Dążą we wzajemnem współubieganiu się, którego wynikiem wybór naturalny. Tak się nazywa to „wielkie prawo — mówi Taine — przez które wyjaśniamy dziś początek i budowę rozmaitych żyjących postaci, które stosuje się tak do moralności jak do fizyki, do historyi jak do botaniki i zoologii, do talentów i charakterów jak do roślin i zwierząt.“ To jest, że w tem wzajemnem współubieganiu się tkwi właśnie źródło doskonalenia się żyjących jestestw. Z pomiędzy tysiąca osobników tego samego rodu te się utrzymują przy życiu i przeradzają swoje przymioty, które są najdoskonalsze, które się umiały do danych warunków przystosować; inne cierpią i giną. Cierpią i giną ale nie marnie, jak nie marnie ginęły zarodniki empusy, które nie trafiały muchy, bo giną i cierpią dla wyższego celu jak los pojedynczego osobnika, dla idei wspólnej świetności i udoskonalenia typu, do którego należą. Giną w dążeniu do tego, co możnaby nazwać platońskim ideałem typu, bo w zasadzie nigdy ostatecznie osiągniętym być nie może. Giną pojedyncze osobniki nieraz wśród cierpień wielkich, ale utrzymuje się coraz doskonalszy ród i powstają z dawnego coraz nowsze a wyborniejsze typy. A tak jak pomiędzy wieloma osobnikami tego samego rodu, tak również między wieloma rodzajami zwierząt i roślin. Z pomiędzy wielu rodzajów niektóre giną, giną dlatego, że we wzajemnem współubieganiu się okazały się niedoskonałemi, giną dla idei znów wyższej, bo wspólnej coraz większego doskonalenia się wszystkich tworów przyrody.

To tak rozmaite jestestwa rośliny i zwierzęta, a człowiek? Człowiek jest także jedną z postaci, w którą wciela się życie, więc i między nami zupełnie podobnie, tylko w innym kierunku. Tysiączne jestestwa, które człowieka poprzedzały, doskonaliły się przeważnie tylko w ciasnych granicach kształtów ciała i przystosowania się tychże do fizycznego środowiska. Wszystkie takie tylko widziały świata koło, jakie tępemi zakreślały oczy.

Aż został stworzony człowiek, który prometeuszową dłonią do nieba sięgnął po ogień. I niebieskim tym płomykiem zatlony duch jego zaczął się duchowo doskonalić w duchowem cierpieniu. Bo człowiek, doskonaląc się, cierpi. Cierpi zawsze, czy gdy szuka, jak najlepiej przewrócić skibę roli, czy gdy wsłuchuje się w harmonię sfer niebieskich. Cierpi najwięcej i najpotężniej, kiedy natchnienie, które w duszy jego powstało, szuka w marmurze, barwie, dźwięku czy słowie formy, z którą mogłoby się złączyć i do ludzkości przemówić. Ból ten twórczy, który pierś ludzką rozrywa, jest jednocześnie największą rozkoszą i najwyższą nagrodą jego bytu, bo podsyca ten stos niebieskiego światła, przy blasku którego jeden człowiek przejrzeć się zdołał we wszechświecie.

Zdołał, by zamiast ciemnego chaosu ujrzeć wszędzie ład harmonii, by zamiast brutalnego gwałtu odczuć niespożyty ideał sprawiedliwości, aby wytężywszy duszy swej ramiona oprzeć się o nieskończoność i dążyć w badaniu tam, „gdzie graniczą stwórca i natura.“

Czem wobec tego cierpienia? Czem? Zwłaszcza, że jak mówiłem, w przyrodzie nie ginie nic, tylko znikać może nam z przed oczu jako utajona siła. Nie ginie nic, a nawet nasze pragnienia, dążenia, cierpienia na to

Chwieją się ważą i męczą
By mogły w przyszłości żyć.

Wobec tego wszystkiego, pojmując doskonalenie się ludzkości jako cel naszego bytu możemy wśród laokonowych splotów życia nucić przecież pieśń greckiej wesołości, bo z cierpień naszych odmładza się ciągle stary pień ludzkości i coraz nowemi a doskonałemi pokrywa się latoroślami.

Ucisz się serce! Swoich strat
Już nie opłakuj, stroskane;
Ale wschodzący pozdrów świat,
I jego jutrznie różane.

Dr. Józef Rostafiński.

KORESPONDENCYE

Berlin, 4 lipca.

□ Minister oświecenia baron Gossler, wydał z odwołaniem się na nową ustawę kościelną rozporządzenie do naczelnych prezesów prowincyj pruskich, zostające w związku z zniesieniem tak zwanego „egzaminu kulturnego.“ Wiadomo, że poświęcający się stanowi duchownemu po ukończeniu gimnazyum odbyć mają trzechletnie studya teologiczne, a w ich ciągu słuchać mianowicie wykładów z dziedziny filozofii, historyi i literatury niemieckiej. Poświadczenia tej frekwencyi powinny się przedkładać naczelnemu prezesowi tej prowincyi, w której kto słuchał teologii, lub w której stara się o posadę. Naczelny prezes wystawia następnie świadectwo, że interesowany uwolniony jest od egzaminu kulturnego. Minister dodaje, że o treści tegoż rozporządzenia uwiadomił władze duchowne t. j. biskupów tych dyecyzyj, których rząd uznaje; tam, gdzie rząd stolice uważa za opróżnione w skutek wygnania biskupów, otrzymały uwiadomienie ministeryalne zapewne kapituły w braku jakiejkolwiek uznanej władzy duchownej.

Rozporządzenie ministeryalne jest rzeczą zupełnie formalną i dla przeszłości żadnej ulgi nie zawiera. Poświęcający się stanowi duchownemu słuchali na uniwersytecie dotychczas z reguły tylko filozofii w ciągu pierwszego roku, czasem także i historyi, lecz wyjątkowym chyba sposobem z szczególniejszego jakiegoś zamiłowania poświęcił akademik z skąpego czasu swego jeszcze coś na literaturę niemiecką. Z tego powodu rozporządzenie ministeryalne może mieć znaczenie tylko dla przyszłości, kiedy akademicy przynajmniej wiedzieć będą, jakich ustawa nowa wymaga po nich studyów. Zresztą nie mówi minister jeszcze o seminaryach duchownych. Obecnie wszystkie seminarya duchowne w Prusiech są jeszcze zamknięte; biskupi będą musieli ułożyć się z rządem względem otworzenia tych zakładów teologicznych i w porozumieniu z Stolicą Apostolską umożebnić klerykom słuchanie wspomnionych wykładów filozoficznych, historycznych i literatury niemieckiej, jeżeli przepis ustawy nie ma pozostać martwą literą. Kapłani wyświęceni po ustawach majowych potrzebują wszyscy dyspensy ministeryalnej od wspomnionego egzaminu, a nie słychać jeszcze, iżby ministerstwo miało już postanowić zasady, według których będą przyznawane zwolnienia. Kiedy z tego już powodu nie może być mowy o obsadzeniu miejsc wakujących z wyjątkiem probostw rządowych, gdzie rząd przedstawia biskupowi kandydatów, to ważniejszą jeszcze przeszkodą jest nieuregulowanie obowiązku donoszenia o nominacyi duchownych. Jak *National Zeitung* dowiaduje się, nie postąpiły układy w tej sprawie ani o krok naprzód, a poseł Schloezer ma udać się wkrótce na wakacye dłuższe. Jak rząd mógł się spodziewać nowych ustępstw ze strony Rzymu po uchwaleniu nowej ustawy kościelnej, trudno zrozumieć. Ludność katolicka tymczasem coraz bardziej niecierpliwi się, zwłaszcza że żaden biskup z wygnania odwołanym jeszcze nie został. *Germania* przypomina rządowi, że ułaskawienie biskupów bardzo korzystnie mogłoby wpłynąć na wyborców katolickich, lecz organa rządowe milczą; groźby wspomianego dziennika katolickiego, że biskupi będą zmuszeni obsadzać miejsca wakujące wbrew ustawom majowym bez wiedzy rządu, nie można brać na seryo; do takiego kroku ostatecznego nie posuną się biskupi teraz, kiedy choć po trosze obie strony zbliżają się do siebie

Narodowoliberalni krzątają się w tym roku więcej niż po inne lata Odbyło się już kilka zgromadzeń przedwyborczych, a ostatniej niedzieli przemawiał przywódca frakcyi pan Bennigsen w Kolonii. Ostrożny ten mąż stanu nie chce naruszać nowej taryfy, lecz nie chce także uczynić tak znacznych ustępstw, jakich kanclerz sobie życzy; tylko cztery klasy najniższe mają podług pana Bennigsena być zwolnione z pogłównego. Ze strony rządowej nie słychać jeszcze nic o programie finansowym nowego ministra pana Schulza, a byłby czas, aby pod tym względem wyborcy dowiedzieli się czegoś pewnego, gdyż gorliwi zwolennicy rządu prawie codzień z nowemi występują radami ku odkryciu nowych źródeł finansowych, a rady te mają to do siebie, że odstręczają wyborców od rządu obawą, że w miejsce znanych podatków wstąpią ciężary nieznane a daleko gorsze. Ludność rada pozbędzie się egzekutora, ale nie na to, aby za pomocą podatków pośrednich wyciskano z niej sumy podwójne. Im dłużej rząd zwleka ogłoszenie swego programu, tem gorszy dlań będzie rezultat wyborów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Tajemnica konferencyi.)

Pol. Cor. podaje pod powyższym tytułem list z Konstantynopola z daty 30 czerwca, który brzmi:

„Osoby, które zwykle posiadają o biegu spraw politycznych jak najlepsze informacye, wyznają otwarcie, że nie wiedzą, co się dzieje w łonie konferencyi, ci natomiast, którzy mają zwykle jak najgorsze informacye, gotowi opowiadać, co się dzieje na każdem niemal posiedzeniu. Jest sześciu członków konferencyi, z których każdy ma jeszcze jednego sekretarza, przeznaczonego po za konferencyą do redagowania i odczytywania depesz tajemnych, otóż jedynie tych dwunastu może wiedzieć, co konferencya dotychczas załatwiła. Nie do wiary prawie, ile już użyto podstępnych zabiegów, ażeby przedrzeć zasłonę tej tajemniczości. Członkom konferencyi opowiadają umyślnie obiegające fałszywe pogłoski, ażeby przynajmniej z rysów ich twarzy wyczytać potwierdzenie lub zaprzeczenie tych kombinacyj. Członkowie konferencyi twierdzą, że gdyby w istocie doszedł do wiadomości fakt jaki, to mogłoby się to stać jedynie w skutek niedyskrecyi, popełnionej w Europie. Reszyd-bej, sekretarz sułtana, biega od jednego do drugiego i po kolei do wszystkich poselstw. Pierwszy wieczór po konferencyi przepędził u posła Hirschfelda, który zamiast polityką, zabawiał sekretarza cały wieczór opowiadaniem o szczęśliwem przyjściu na świat dziecięcia w jego domu, o zdrowiu pani Hirschfeld, ale o konferencyi nie uczynił ani wzmianki. Toż samo spotkało ciekawego sekretarza u pana Calice, od którego spodziewał się dowiedzieć więcej, liczył bowiem na to, że baron Calice, niedawno ozdobiony przez sułtana najwyższym orderem, okaże się przystępniejszym. Tymczasem baron milczał jak posąg marmurowy, ilekroć Reszyd napomknął o konferencyi, Toż samo spotkało go u lorda Dufferina, który zagadnął Reszyda, czy zanosi się znowu na zmianę ministerstwa tureckiego.

„Tajemniczość konferencyi tłómaczą sobie rozmaicie. Sceptycy powiadają, że trudno się czegoś dowiedzieć, gdyż w istocie nic dotychczas nie zrobiono. a więc i nic o niej powiedzieć nie można. Z autentycznych źródeł wiadomo wprawdzie, że inicyatywa w propozycyach pozostawiona jest lordowi Dufferin, nikt jednak nie wie nic szczegółowego o treści tych propozycyj. Wiedzą dalej wszyscy o tem, że głównym przedmiotem obrad jest bezpieczeństwo osób i mienia w Egipcie i bezpieczeństwo kanału suezkiego. Mogę wreszcie zapewnić na podstawie informacyj źródłowych, że jedynym z głównych punktów narad była kwestya nietylko nieprzychylnego, ale po prostu wrogiego dla konferencyi stanowiska Porty. Po zawiadomieniu Porty o otwarciu posiedzeń konferencyi, ponawiano kilkakrotnie przed rozpoczęciem obrad zaproszenia, w nadziei, że sułtan nie odrzuci udziału. Zaproszenia te jednak zostały bez odpowiedzi, a raczej odpowiedziano na nie pośrednio dekorowaniem Arabiego-baszy i innych oficerów egipskich.

„Posłowie mocarstw dali Porcie do zrozumienia, że podtrzymuje fanatyzm nietylko w Egipcie, ale i w Syryi i innych częściach państwa. Jeżeli Porta nie zmieni taktyki, mieli dalej oświadczyć dragomonowie poselstw, to wtedy już nie konferencya pokojowa, ale gabinety stanowczem wystąpieniem będą musiały rozwiązać nawet sprawę.“

KRONIKA

= **JE. pan Namiestnik,** Alfred hr. Potocki, wyjechał wczoraj po południu o godzinie 5 na kilka dni do Łańcuta, gdzie w sobotę odbędą się zaręczyny Jego syna, hr. Romana, z hrabianką Izabellą Potocką, córką hr. Stanisława Potockiego z Brzeżan.

= **Krakowska Reforma** zamieszcza w dzisiejszym swym numerze korespondencyę z Wołynia, która podając szczegóły o wrzekomem barbarzyńskiem obchodzeniu się rossyjskich straży granicznych z żydami, wracającymi znowu do opuszczonych swych siedzib, opowiada między innemi, jakoby dnia 10 czerwca b. r. objeszczycy rossyjscy strzelali nawet na kilka furmanek z żydami, odstawianymi pod konwojem straży austryackiej. Możemy oświadczyć, że wiadomość ta nie ma żadnej podstawy, i że nie zaszedł wcale podobny wypadek Repatryacya żydów odbywa się bez żadnej przeszkody na granicy rossyjskiej — a ostatniemi dniami odeszły cztery znaczne transporty wychodźców, wracających do Rossyi. I tak repatryowano na Brody i Radziwiłłów w ubiegłą niedzielę 196, w poniedziałek 202. we wtorek 203 żydów, na Podwołoczyska zaś wróciło do Rossyi 167. Jedynym epizodem, który zaszedł w Brodach wśród uregulowanych czynności około repatryacyi i transportów do Ameryki, było zbiegowisko kilkuset wychodźców żydowskich, którzy w poniedziałek wyruszyli byli przed kantor p. Nirnsteina, odgrażając się, że gwałtem zmuszą go, aby ich wysłał do Ameryki. Urzędnik, który daremnie wzywał ich do rozejścia się, posłał po straż zbrojną, ale nim straż jeszcze nadejść zdołała, ekscedenci już się porozbiegali.

— **Dr. Maksymilian Nowicki,** profesor uniwersytetu krakowskiego i znany zoolog, w tych dniach w przejeździe z Sanoka i Liska do Krakowa zatrzymał się w Jarosławiu, gdzie wobec licznego zgromadzenia osób wszelkich klas, a między innemi także rybaków jarosławskich miał w sali ratuszowej wykład o rozsiedleniu ryb w zastosowaniu do gospodarstwa rybnego w ogóle, a w szczególności na Sanie. Pouczający wykład przyjęli słuchacze ze szczerem uznaniem.

= **W akademii marynarki** w Fiumie zawakuje z początkiem roku szkolnego 1882 (t. j. z 16 września) kilka miejsc bądź zupełnie wolnych lub za opłatą połowy należytości skarbowej dla synów oficerskich i urzędników wojskowych, nadto dla synów urzędników dworu i cywilnych urzędników państwowych; bądź też miejsc płatnych dla synów obywateli państwa w ogóle. Przyjęcie do zakładu zależeć będzie od wieku (13 do 16 lat), odpowiedniego rozwoju fizycznego i dobrego wzroku, tudzież od wymaganych wiadomości wstępnych (ukończenia co najmniej niższej szkoły realnej, albo też niższego gimnazyum). Podania należy wnosić do c. k. Ministerstwa wojny (sekcya marynarki) na ręce najbliższej komendy placu lub c. k. uzupełniającej komendy najpóźniej po dzień 10 sierpnia 1882. O bliższych warunkach konkursu poinformować się można w IV departamencie Magistratu.

(—) **Tegoroczna wystawa** sztuk pięknych otwarta zostanie w niedzielę, dnia 9 b. m., w auli szkoły politechnicznej. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych uprasza wszystkich artystów tak miejscowych jako i zamiejscowych, którzy dotychczas zapowiedzianych prac swych nie nadesłali, aby je jak najrychlej przysłali na wystawę.

*** **O znaczniejszych pożarach** w kraju otrzymaliśmy następujące doniesienia: W gminach powiatu brodzkiego Komorówce i Załoźcach spłonęły po trzy domy mieszkalue z budynkami gospodarskiemi z przyczyny dotąd niewiadomej. Strata w pierwszej z tych gmin wynosi 2.000 zł. i nie była zabezpieczona, w drugiej 1530 zł., zabezpieczona w całości. Nareszcie w Gajach Ditkowieckich, w tym samym powiecie, spaliły się częściowo dwie zagrody włościańskie z kilkudziesięciu sztukami zwierząt domowych, a nieubezpieczoną stratę oceniono na 2540 złr. I w tym wypadku przyczyna nieszczęścia nie została zbadana. — W gminie Kadobnej, w powiecie kałuskim, pożar, jak się zdaje zbrodniczą wzniecony ręką, zrządził stratę na 1380 zł., lecz zgorzałe mienie w większej części było ubezpieczone. — W rewirze kameralnym „Zmijanki“, w powiecie kosowskim, z niesprawdzonej dotąd przyczyny spłonęło przeszło 17 hektarów lasu. — W Arłamowskiej Woli, gminie powiatu mościskiego, wzniecony przez nieostrożność pożar zniszczył częściowo mienie trzech gospodarzy, których nieubezpieczona strata wynosi 1950 zł. — W Żurawicy, w powiecie przemyskim, spaliła się ubezpieczona od ognia karczma dworska z ruchomościami arendarza. Strata ogólna 1167 zł., przyczyna pożaru niewiadoma. — W gminie Krywce, w powiecie turczańskim, klęską pożaru nawiedzonych zostało pięciu gospodarzy, których nieubezpieczoną stratę obliczono na 2900 zł.; zaś w gminie tegoż powiatu Matkowie siedmiu gospodarzy, których również nieubezpieczona strata wynosi 1800 zł. W obu ostatnich wypadkach nie zbadano przyczyny pożaru. Dochodzenia karne w celu wykrycia sprawców zostały zarządzone.

— **Wyprawa polska** do Afryki p. Rogozińskiego, pokonawszy już ostatecznie wszelkie trudności i przeciwności, a to dzięki głównie szlachetnej pomocy hr. Benedykta Tyszkiewicza, w tych dniach nareszcie opuści Europę na własnym statku *Łucya Małgorzata.* Według listu sprawozdawcy *Kur. Pozn.*, pisanego na pokładzie tego statku w Hawrze, ekspedycyę składają oprócz p. Rogozińskiego pp. Klemens Tomczyk, geolog, Jan Budziłowski, oficer marynarki i astronom, Leopold Janikowski, meteorolog, Kiernicki, uczeń akademii sztuk pięknych w Krakowie, który jednak ze względów zdrowia cofnąć się musiał w ostatniej chwili; dalej towarzysz wypraw Nordenskjölda kapitan Een, który 7 lat spędził był w Afryce południowej, oraz pp. Walery Tomaszewski i Władysław Ostaszewski, technicy. W miejsce ustępującego p. Kiernickiego zgłosił się w ostatniej chwili do udziału w ekspedycyi Francuz, hr. Bouchaud. *Łucya Małgorzata* popłynie na Maderę, Cap-Palmar do Fernando-Po, zkąd ekspedycya wyruszy w góry Kameruńskie, w których założy stacyę, rodzaj swej głównej kwatery, na której pozostaną pp. Janikowski, jako naczelnik, Tomaszewski i Ostaszewski. Korpus właściwy, złożony z reszty uczestników, wyruszy dalej ku wnętrzu Afryki, na wschód, dla wyszukania wrzekomego systemu jezior zachodnio-afrykańskich, zbadania basenu północnego rzeki Kougo oraz owego olbrzymiego terytoryum Afryki centralnej, które do dziś dnia jest krainą bajeczną. a zawiera, jak słusznie się wyraził prof. Czerny w Krakowie, fortecę afrykańskiego lądu. Sprawozdawca kończy swój list zapewnieniem, że jak najlepszy duch i otucha ożywiają ekspedycyę polską, i dodaje, że statek *Łucya Małgorzata*, duży, mocny i wygodny, urządzony został jak najtroskliwiej przez p. Rogozińskiego, który pamiętał w wyekwipowaniu wyprawy nawet o drobnostkach.

— **Słynnemu śpiewakowi** francuskiemu Gustawowi Roger, zmarłemu w r. 1879, wzniesiono piękny pomnik na cmentarzu paryskim Pere Lachaise, którego odsłonięcie odbyło się przed kilku dniami. Roger pamiętny jest także publiczności lwowskiej z występów na scenie tutejszej w r. 1867.

— **Nowy ratusz paryski** będzie dnia 14 b. m. uroczyście poświęcony. Przy tej sposobności paryska rada gminna urządza bankiet, na który otrzymali zaproszenie wszyscy naczelnicy władz, członkowie ciała dyplomatycznego, oraz burmistrze wszystkich miast europejskich, liczących przeszło 40 000 mieszkańców. Z dyplomatów przyjęli zaproszenie wszyscy z wyjątkiem ambasadora rossyjskiego ks. Orłowa i posła holenderskiego, nuncyusz zaś papieski wymówił się słabością. Z burmistrzów zapowiedzieli już swój przyjazd lord major Londynu i prezydenci miast Madrytu, Brukseli i Amsterdamu.

— **Ruch agraryjny** objawia się od jakiegoś czasu pomiedzy ludem włoskim w okolicach Brescii, jak się zdaje, w skutek namowy obcych agentów. Dotychczas przedsięwzięto kilka aresztowań i wyprawiono wojsko do gmin, które są ogniskiem ruchu.

— **Gallo-rzymskie łazienki** niedawno odkopane zostały w miejscowości Sanzy pod Poitou. Przy dalszem odkopywaniu znalezione zostały ruiny starożytnej świątyni, teatru i licznych gospód. Świątynia jest największa ze wszystkich dotąd odkrytych. Zakład łazienkowy zawiera kryte ogródki spacerowe, sadzawki, sale ogrzewane sztucznie i kilka wspaniałych portyków. Teatr opiera się o wzgórze i z tego względu stanowi osobliwość, że scena jest okrągła. Zdaniem archeologów francuskich gmachy te pochodziły z czasów Antoniny i w piątem stuleciu zburzone zostały podczas napadu Wizygotów.

— **Ghetto rzymskie** wkrótce należeć będzie do wspomnień. Rada gminna rzymska uchwaliła niedawno plan upiększenia i uregulowania miasta, a według planu tego Ghetto będzie zburzone, południowa natomiast część wspaniałego Corso zostanie rozszerzona.

— **Upały w Ameryce.** Według telegraficznych doniesień z Now. Jorku do redakcyi londyńskiego *Standard'a*, w Stanach Zjednoczonych panują już od dłuższego czasu wielkie upały, z powodu których jednak rolnicy nie mają jeszcze obawy o plony tegoroczne. Ostatniej soboty w samym New-Jorku termometr wskazywał 94° Fahr. (34·4° C.), zaś w niedzielę upał doszedł do 98° F. (36·6° C.).

— **Oryginalny zwyczaj** panuje od wieków w angielskiem hrabstwie Essex. Małżeństwo, które przez cały pierwszy rok po ślubie ani razu się nie pokłóci i ani chwili nie pożałowało tego, że się pobrało, ma prawo od gminy, do której należy, żądać tłustego wieprza i beczkę piwa. Niestety jednak, kroniki stwierdzają smutny ten dla statystyki szczęśliwych małżeństw fakt, że od szesnastego wieku trzy razy tylko gminy hrabstwa Essex były w miłem położeniu przyznania tego upominku młodym małżeństwom. Pierwszy raz mianowicie zdarzyło się to w r. 1510, drugi raz w r. 1777, a nareszcie trzeci raz w czerwcu roku bieżącego. Na cztery blisko stulecia troje szczęśliwych małżeństw — to prawdziwie trochę za mało.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z d. 5 lipca.*)

(*K*) Przewodniczący dr. Gnoiński podaje do wiadomości pp. radnych, że w najbliższy wtorek, o godzinie 10 rano odbędzie się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu dla szkoły miejskiej im. Maryi Magdaleny na Nowym Świecie. Oznajmia następnie, że zamknięto właśnie kurs w miejskiej ośmio-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej, a sprawdzony postęp uczennic i ciągły a najpomyślniejszy rozwój tego instytutu pod każdym względem, zniewala pana prezydenta do wyrażenia publicznie uznania dla grona nauczycielek i dyrektora szkoły, oraz polecenia tejże i nadal troskliwej opiece Reprezentacyi miejskiej.

Z porządku dziennego spadają dwie sprawy o zakupno przez gminę realności i gruntów, a to dla braku wymaganej ustawą liczby obecnych pp. radnych. Ponieważ wszakże sprawa nabycia części pewnej realności w Pasiekach miejskich dla założenia tamże szkoły filialnej o tyle jest nagłą, iż zbliża się nowy rok szkolny, z którym szkoła owa już istnieć powinna, na wniosek

przeto dr. Millereta Rada uchwala poruczyć przeprowadzenie odnośnych układów sekcyi II., która postanowienia swoje poda później do zatwierdzającej wiadomości pełnej reprezentacyi.

Dwa rekursy w pomniejszych sprawach budowniczych załatwiono przychylnie dla petentów.

Na wniosek sekcyi III jednomyślnie uchwalono na miejsce śp. Alfreda Młockiego zaprosić na członka komisyi opiekuńczej fundacyi Stanisława Gosiewskiego p. Hipolita Bohdana, właściciela dóbr Zadwórza, znanego z wzorowego gospodarstwa.

Zgodnie z wnioskami sekcyi III uchwala Rada następnie przedsiębiorstwo robót konserwacyjnych w budynkach miejskich na czas do końca r. b. oddać p. Kunieckiemu, który oferował 7 prc. opustu od ceny wywołania; oraz nie uwzględnić proźby dzierżawcy dóbr Błotni (należących do fundacyi Gosiewskiego), p. Józefa Kozankiewicza o wynagrodzenie za odrestaurowanie stajni, ponieważ gmina wybudowała tam nową stajnię, zaś starą, którą p. dzierżawca dla potrzeby swojej odrestaurował, przeznaczyła na rozebranie.

Dziesięciu kupców i przemysłowców lwowskich z p. Ihnatowiczem na czele przedłożyło władzy miejskiej projekt poparty planami przesklepienia koryta Pełtwi od posągu św. Michała do mostu naprzeciw hotelu Angielskiego za przyznaniem spółce tych panów prawa użycia powierzchni, t. j. wzniesienia budynków nad zasklepioną częścią łożyska naszego potoku. Urząd budowniczy zarówno jak i sekcya budownicza, uznały, że projekt ten z żadnego względu nie kwalifikuje się nawet do poważnego traktowania, pominąwszy bowiem względy materyalne i sanitarne, oraz okoliczność, że kwestya stosowności pokrycia Pełtwi nie jest dotąd przez kompetentne koła rozstrzygniętą, wykonanie projektu pociągnęłoby za sobą zeszpecenie najpiękniejszego w mieście prospektu, jaki stanowią właśnie odsłonięte w całej swej długości wały Hetmańskie z obiema równoległemi ulicami. Te same skrupuły wyraziło, oprócz referenta sekcyi p. Gołębia, kilku mowców, poczem Rada nad wymienionym projektem przeszła do porządku dziennego, przekazując nadto do regulaminowego traktowania wniosek radnego i wiceprezydenta p. Dąbrowskiego, ażeby komisya, wybrana z członków trzech sekcyj Rady zbadała już raz stanowczo stosowność i możność pokrycia Pełtwi w długości wałów Hetmańskich. Dowiedzieliśmy się przy tej sposobności, że pokrycie to jest właśnie przedmiotem fachowych badań w łonie tutejszego towarzystwa politechnicznego i że udział w tych badaniach biorą najpoważniejsze w mieście naszem siły techniczne.

Rada w końcu przyjęła do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z kosztów czyszczenia miasta w roku ubiegłym, z którego dowiedzieliśmy się, że z powodu łagodnej zimy w odnośnej rubryce budżetu z kwoty 25.000 złr. oszczędzono 4.341 złr., dalej nie uwzględniła przedstawienia administracyi fundacyi hr. Skarbka w sprawie usunięcia kramarzy z pod terasy gmachu teatralnego, ponieważ zażalenia w tym względzię nie mają podstawy; a wreszcie uchwaliła przyrzeczenie przyjęcia do gminy tutejszej za opłatą 20 zł. dla p. Feliksa Filińskiego, osiadłego tu od lat kilku krawca.

Po wyczerpaniu porządku dziennego p. przewodniczący zarządza posiedzenie tajne.

Z Franzensbadu.

Myliłby się, ktoby mniemał, że Franzensbad, ta czeska Krynica, jest tylko pięknem miejscem pobytu letniego, a zdrojowiska tutejsze skuteczne tylko na pewne kaprysy i słabości urojone. Rozpowszechnił się przesąd, że Franzensbad nie ma innego znaczenia, jak tylko salonu mód, w którym mężczyźni przybywający na ochotnika są tylko tem, czem stafaż na krajobrazie. *C'est le monde où l'on s'amuse agréablement, où l'on s'ennuie d'une manière encore plus agréable; et les hommes avant tout, ils n'y sont pas pour se mettre dans la cure, mais pour faire la cour aux dames.* Podobne *dictum* słyszałem także od Niemców: *nicht die Kur gebrauchen, sondern die Cour machen.* Imieniem własnem, jakoteż imieniem szanownych posłów naszych pp. Onyszkiewicza i Czajkowskiego, tudzież dwu panów Konopków i t. d. protestuję uroczyście przeciw insynuacyi, jakobyśmy byli tu przybyli w innym zamiarze, jak pokrzepienia sił nadwątlonych, pozbycia się rzeczywistych dolegliwości, śledziennictwa, hipochondryi, i pokrzepienia rozstrojonych nerwów. A jeśli nie starczy tego protestu, niech świadczą za nami niepodejrzanej wiarogodności rodacy nasi mojżeszowego wyznania, którzy tuż za mostem na *Schladabachu*, nad żwirówką do Chebu, zapełniają od piwnicy aż pod sam dach dwa domy z godłami: *zur Stadt Warschau* i *zur Stadt Wilna* i z napisami hebrejskiemi, które się czytają: *Koscher Speisehaus.*

Polski sezon kąpielowy oczywiście jeszcze się nie rozpoczął ani tu, ani u innych wód zagranicznych; inaczej *Gazeta Lwowska* pewnieby już miała jeden z szeregu takich samych artykułów, jak w roku zeszłym, które, zacząwszy się tak szczęśliwie od listu z Ostendy, za którym poszły dwa listy francensbadzkie, obejmowały następnie szereg zajmujących szkiców pod napisem: *Modne wody*, a skończyły się tak pięknie dwiema seryami fejletonów o *Feryach alpejskich.* W Franzensbadzie „sezon polski“, pora rzeczywiście tutaj tak zwana ztąd, że w niej przy zródłach, na spacerach, w parku i po restauracyach najwięcej słyszy się po polsku, zaczyna się dopiero w końcu lipca. To też naliczyłem wedle spisu gości kąpielowych dotychczas niespełna 120 Polaków i Polek, do której to lic by dni ostatnie dość znacznego dostarczyły kontyngensu, a która najdalej w trzech tygodniach, z dnia na dzień progresyjnie rosnąc, niewątpliwie się podwoi. Najmniej gości kąpielowych dostarcza Franzensbadowi Wielkopolska wraz z Prusami książęcemi; na pani Zofii Chłapowskiej, państwu Bronisławowstwu Żychlińskich, państwu Zielonackich i dwu innych osobach zaczyna się i kończy cały kontyngens tutejszego towarzystwa polskiego z tamtych okolic. Galicya prawie równoważy się z Królestwem Polskiem, Litwą i Wołyniem. Prócz wymienionych już posłów pp. Onyszkiewicza i Czajkowskiego Alfonsa bawią tu pp. hr. Stanisław Konarski z żoną, hr. Stanisław Badeni z żoną, hr. Helena Ostrowska, bar Kazimierz Konopka z żoną, bar. Wiktorya Konopkowa, bar. Andrzej Konopka, p. Józefa Wisłocka, p. Stanisław Chomętowski, p. Aleks. Stecki z żoną, książę Witold i księżna Marya Czetwertyńscy i t. d. i t. d.

Jest nas tu więc dosyć już, aby nawzajem uprzyjemnić sobie pobyt, gdyby tylko więcej było łączności. Ale jest rzeczą doświadczoną, że im więcej nas przybywa, im więcej zbliża się „sezon polski“ ku swemu punktowi kulminacyjnemu, tem więcej zawiązuje się gronek, tem więcej się rozszerzają, aż nakoniec zaczynają się wiązać między sobą; i tak komu o towarzystwo chodzi, o uprzyjemnienie sobie czasu kuracyi na obczyźnie, ten rzeczywiście najlepiej czyni, przybywając tu dopiero w drugiej połowie lipca, w porze, na którą dyrektor kapeli tutejszej p. Tomaszek ma osobny repertoar, zastosowany do nazwy „sezonu polskiego.“

Wspomniawszy już o p. Tomaszku, od niego zacznę wyliczanie niektórych zmian, które w Franzensbadzie zaszły od roku zeszłego, a które zainteresują może naszych *habitués* francensbadzkich, nim jeszcze razem z sezonem polskim przybędą. Pan Tomaszek, którego jeszcze w roku zeszłym podziwialiśmy, jak może podołać dyrekcyi teatru, snać sam poznał, iż nie można dwom panom służyć, i pozbył się kłopotu o aktorów. Teatr objął p. Nicolini, a p. Tomaszek poświęca się wyłącznie właściwemu powołaniu swemu, muzyce. Kapela dużo na tem zyskała. Raz już przyznali jej znawcy pierwszeństwo przed kapelą sąsiedniego Marienbadu, który pod innemi względami skutecznie z Francensbadem konkuruje; dziś p. Tomaszek, ograniczywszy swą działalność na *Salzquelle*, *Franzensquelle*, na parku, *kursalu* i na sali *zum Brandenburger Thor*, a wypuściwszy z swej troski przybytek przy *Morgenzeile*, śmiało znowu stanąć może do współzawodnictwa z swym kolegą marienbadzkim. Miłośnikom muzyki klasycznej zwracam uwagę na koncerty odbywające się co wtorek po południu w sali *zum Brandenburger Thor*, stanowiące benefis kapeli zdrojowej.

Zdaje się, że zaniechano już projektu wystawienia teatru większego niż teraźniejszy, którego dyrektorem miał zostać p. Tomaszek. Jakoż czego innego Franzensbadowi potrzeba, nie drugiego, większego teatru. Wielka szkoda, że Franzensbad skrępowany jest resztkami swego stosunku zawisłości od miasta Chebu. Jakże podłe i nędzne są te baraki drewniane, pochodzące jeszcze z początku wieku bieżącego, szumnie kolumnadą nazwane, w których mieszczą się sklepiki kupieckie, jeden przy drugim. Miasto Cheb ciągnie z nich ogromne dochody, a dla upiększenia Franzensbadu nic zgoła nie czyni, a przecież mając tak wielkie zyski, mogłoby w miejsce tych walących się i sztucznie podpieranych baraków wystawić pyszny chodnik marmurowy, któryby więcej odpowiadał fizyognomii Franzensbadu, jego pałacom i pałacykom.

Nie można powiedzieć, żeby Franzensbad nie był piękny, ale wszelka piękność marnieje, gdy się jej nie pielegnuje. Jest tu dużo piękności wyczarowanych ręką ludzką po części przez dawną rządową administracyę zdrojową, po części prywatnie przez właścicieli domów. Odkąd administracya przeszła w ręce autonomiczne, wszystko pozostawiono dobrej woli prywatnej — dopiero teraz powstał tu *Verschönerungsverein.* W gruncie rzeczy jest to także tylko wola prywatna, ale za to zbiorowa. Towarzystwu temu zawdzięczamy już nowy zegar na kościele katolickim, obsadzanie ulic drzewami, nowy pawilon dla orkiestry w parku i piękny kiosk w pobliżu *Franzensquelle*, służący do obserwacyj meteorologicznych.

Zresztą zastałem Franzensbad na tej samej wysokości co w roku zeszłym, t. j. 449 966 metrów ponad poziomem Bałtyku, a nie Adryatyku, który jest przecież powszechną w Austryi podstawą hipsografii, tudzież na tym samym stopniu potrzeby ośmioletniego obowiązku szkolnego, albowiem trudności z miękkiem *p* i twardem *b* nie są bynajmniej jeszcze *ein überwundener Standpunkt.* Na taryfach dla dorożkarzy i posługaczy publicznych wciąż jeszcze czytam: *leichtes Handgebäck*, co ma oznaczać małe paczki, podczas gdy napisy u piekarzy opiewają: *Täglich dreimal frisches Gepäck*, co, rozumie się, ma oznaczać pieczywo. Klasyczne też są piękne złociste napisy: *Conditor- und Bäcker-Ei* (cukiernia i piekarnia). Oprócz tego zastałem jeszcze w Franzensbadzie rozporządzenie, że gościom kąpielowym nie wolno gotować sobie kawy lub herbaty na spirytusie; dalej zastałem tu szczególniej wielu w tym roku Anglików i Angielek, kilka książęcych rodzin krwi niekrólewskiej, między niemi dwie linie rodziny Hohenlohe, krwi królewskiej zaś jedną, mianowicie księcia Fryderyka pruskiego z małżonką, ale nie zastałem królowej JMci serbskiej, która jako księżna Natalia bywała tu w latach poprzednich.

G. H. J.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* W sprawie ułatwienia przewozu **bydła i mięsa** wydało ministerstwo handlu nowe rozporządzenie i przesłało je zarządom wszystkich kolei zbiegających się w Wiedniu, oraz kolejom: Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej. Rozporządzenie to zostaje w związku z konferencyą, która zwołana w maju r. b. do Wiednia z okoliczności zamknięcia granicy od strony rossyjskiej i rumuńskiej zajmowała się ułatwieniami, jakie należałoby zaprowadzić w interesie hodowli i zaprowiantowania przy przewozie bydła i mięsa. Rozporządzenie to wzywa zarządy kolejowe, aby w porozumieniu z innemi interesowanemi kolejami przystąpiły bezzwłocznie, jeśli dotychczas tego nie uczyniły, do uregulowania taryfy przewozu bydła, w myśl życzeń wypowiedzianych na konferencyi. Przedewszystkiem zawezwano zarządy, aby ustanowiły taryfę ładunkową według metra kwadratowego powierzchni zajmowanego wagonu i aby wzięły pod rozwagę, w jaki sposób możnaby zadość uczynić życzeniom stron interesowanych pod względem obniżenia taryfy i zastosowania jej do normy przyjętej przez zachodnie koleje państwowe i kolej Franciszka Józefa, które z dniem 1 stycznia b. r. ustanowiły od jednego metra kwadratowego powierzchni zajmowanego wagonu 10 ct. taksy przewozowej za kilometr drogi. Rozporządzenie zaleca dalej, aby przy opracowaniu nowej taryfy wzięto pod rozwagę, czy i pod jakiemi warunkami mogłoby mieć miejsce zastosowanie taryfy ładunkowej (*Wagenladungstarife*) na wypadek, gdyby nadawca życzył sobie pomieścić w jednym i tym samym wagonie rozmaitego gatunku zwierzęta, jak woły, owce itd., przyczem należałoby już do nadawcy postarać się o odpowiednie ich rozdzielenie. Dalej usilnie zalecono interesowanym zarządom kolejowym sprawę ustanowienia bezpośrednich pociągów bydlęcych do Wiednia (St. Marx), ile takowe nie zostały jeszcze zaprowadzone. W końcu powiedziano we wspomnianem rozporządzeniu: „Wprawdzie faktem jest, że koleje galicyjskie i kolej Cesarzowej Elżbiety uczyniły już bardzo wiele na polu ułatwień w przewozie bydła, a koleje Franciszka Józefa i południowa zajęły się także uregulowaniem obrotu, jednakże dopiero po zatwierdzeniu przygotowywanej ordynacyi targowej dla wiedeńskiego targu bydła rzeźnego, zarządy kolejowe otrzymają zawezwanie, aby zastosowały istniejące urządzenia do potrzeb wywołanych nowym stanem rzeczy.“

Proces o zdradę stanu

Olgi Hrabarowej i towarzyszy.

(Dziewiętnasty dzień rozprawy).

Dziś na wstępie rozprawy prokurator oświadcza, iż nie żąda odczytania zeznań starosty w Zbarażu p. Kauckiego.

Dr. Iskrzycki sprzeciwia się temu i podnosi wczorajszy swój wniosek, aby p. Kaucki został przesłuchany. Obecnie zależy na tem wiele, gdyż starosta zbaraski odegrał ważną rolę w tej sprawie, a nawet, jak się wydaje p. obrońcy, wprowadził władze i sądy w błąd.

Ks. Naumowicz żąda czytania zeznań starosty, bo, jak mówi, dotąd nie wie ani on ani współoskarżeni, dlaczego zostali uwięzieni. (Przewodniczący przerywa ks. Naumowiczowi, wzywając go, aby mówił tylko o kwestyi, o którą teraz chodzi.) Ks. Naumowicz podnosi, że uwięzienie jego przedstawia się jako środek przestrachu, aby raz na zawsze zapobiedz aspiracyom prawosławnym. Jestto zatem naruszenie ustaw zasadniczych państwa, przyznających każdemu obywatelowi wolność wyznaniową. Akt oskarżenia przedstawia jako karygodne czyny prawosławie, wydawanie broszur, wspieranie ludu i t. d. Cóż tedy wolno robić w Austryi? Powiedziano u nas, że to wszystko, co dla ludu robimy, było tylko pozorem osłaniającym propagandę panslawistyczną. Zkąd taki domysł, takie badanie serca i uczuć?

Przewodniczący przerywa oskarżonemu dla wyjaśnienia błędnego zdania, na którem, jak się zdaje, ks. Naumowicz opiera swoje żale. Starosta nie spowodował więzienia i procesu, lecz tylko objawił zdanie swoje o środkach, jakich użyć należy dla zapobieżania agitacyom. Ks. Naumowicza mimo to występuje z dalszemi żalami na starostę Zbarazkiego, zarzucając mu, że mówi o schizmie, chociaż w Austryi nie ma wiary schizmatyckiej. Jestto tylko kościół gr. oryentalny i takiej nazwy powinny władze używać. Ksiądz Naumowicz mniema, że rząd rossyjski postawiony został w stan oskarżenia. Takie akta urzędowe kompromitują państwo wobec świata i stanowią właściwie zdradę **stanu.**

Przewodniczący: Proszę zaniechać takich wywodów, bo będę musiał głos odebrać. Panowie macie się bronić, a nie oskarżać.

Ks. Naumowicz żali się dalej, że akt oskarżenia zarzuca mu brak ojcowskiej miłości, bo zatajaniem pewnych szczegółów przedłużył uwięzienie syna Mikołaja. Oskarżony utrzymuje, że wcześnie zeznał wszystko, ale mimoto syn jego Mikołaj był trzymany w więzieniu.

Następuje dalsze czytanie aktów. Odczytano najpierw znane oświadczenie gminy Hniliczki o jej przejściu na prawosławie. Na żądanie obrońcy dr. Iskrzyckiego przewodniczący zaznacza, że podanie to jako nieostemplowane zostało w starostwie zanocyonowane. W osobnem podaniu do gr. wschodniego konsystorza prosiła gmina o przyjęcie na łono prawosławia. Podanie to przedłożył tutejszy proboszcz gr. wschodni ks. Mitrofanowicz konsystorzowi czerniowieckiemu. Odczytano oba te akta. W podaniu do konsystorza metropolitalnego we Lwowie Hniliczanie mówią o poniżaniu ich obrządku, o prześladowaniu Rusinów, o polonizacyi, o jezuickich faryzeuszach, którzy teraz znowu wypływają w postaci Zmartwychwstańców, nasyłanych przez Rzym łamiący słowo. Hniliczanie mówią w tem podaniu o różnych męczeństwach Rusinów za wiarę, a w końcu dodają, że krok ten nie może rzucić cienia na ich lojalność wobec tronu, któremu wierni byli zawsze, nawet wtedy, gdy inne narododowości się buntowały.

Ks. Naumowicz przyznaje, że podanie to było napisane zgodnie z jego przekonaniem. Co do prymatu papiezkiego demonstrował tylko. Znowu ks. Naumowicz mówi to, co już powiedział w obronie swojej o demonstracyi przeciw Rzymowi dla ocalenia unii. Uzupełniając swoją obronę w tej sprawie ks. Naumowicz powołuje się na mowę sejmową ks. Kaczały w sprawie Zmartwychwstańców i występuje z ognistą filipiką przeciw Jezuitom jako sprawcom wszelkiego nieszczęścia i „apostołom nienawiści“, którzy wrzekomo nie dla ocalenia lecz dla zguby unii pracują. Ks. Namowicz wysławia kościół wschodni jako przejęty duchem miłości, który ustrzegł wschód od takich smutnych reminiscencyj historycznych na tle walk kościelnych, jakie przedstawia historya zachodu. Sprawa Hniliczek może nabrać historycznej sławy, jeżeli przyczyni się do złamania wpływu jezuickiego. Ks. Naumowicz występuje przeciw odbywającym się obecnie missyom OO. Jezuitów.

Przewodniczący wzywa oskarżonego, aby nie rozwodził się zbyt szeroko nad sprawami, które nie zostają w ścisłym związku z obroną. Mimo to ks. Naumowicz rozwodzi się znowu nad misyami OO Jezuitów, przytaczając relacye, jakie o tem otrzymał ze Skałatu.

Przewodniczący kategorycznie upomina oskarżonego, aby nie mówił o sprawach nienależących do obrony, bo w dacie późniejszych od faktów objętych aktem oskarżenia.

Ks. Naumowicz opowiada swoją rozmowę z ks. Sapieżyną z czasów, kiedy był posłem i bywał na recepcyach u ks. Sapiehów. Ks. Sapieżyna chwaliła pobożność naszego ludu wiejskiego a oburzała się równocześnie na ateizm panujący na zachodzie we Francyi. Ks. Naumowicz składa winę tego ateizmu zachodnio-europejskiego na Jezuitów. Coraz więcej zapala się ks. Naumowicz przeciw Jezuitom jako źródłu wszystkiego złego, co się stało.

Mówiąc o innowacyach, ks. Naumowicz nie uważa ich za coś zdrożnego. Brody n. p. byłyby potrzebne dla księży już z tego powodu, że nieraz w zimie daleką odbywać muszą drogę, aby chorego zaopatrzyć. Chrystus nosił brodę, Apostołowie i królowie także nosili brody, więc i księżom to nie przynosi uszczerbku.

Prokurator: Dlaczego ks. proboszcz wręczył koncept podania do konsystorza Szpundrowi z poleceniem, aby nikomu nie pokazywał tego?

Ks. Naumowicz tłómaczy się, że nie chciał nadawać takiego rozgłosu sprawie.

Prokurator: Dlaczego ks. proboszcz użył ludu do demonstracyi przeciw Rzymowi?

Ks. Naumowicz: Aby wywrzeć tem większy nacisk na Rzym, aby to do Rzymu poszło.

Prokurator: To nie trzeba było ukrywać treści przed ludem?

Ks. Naumowicz: Powiedziałem im treść podania.

Prokurator: Słyszeliśmy tu wiele z ust ks. proboszcza o miłości chrześciańskiej. Gdzież ślad tej miłości w podaniu? Mówi ono o wrzekomem prześladowaniu, potępia i piętnuje Jezuitów, Polaków i t. d.?

Ks. Naumowicz: Są to rzeczy wiadome z historyi a nie zmyślone złośliwie.

Prokurator: Jak to rozumieć, że apostazya Hniliczek miała być aktem korzystnym dla unii, miała ją nawet ocalić?

Ks. Naumowicz: Nie ten przyjacielem, kto błędy ukrywa, lecz ten, kto je wyjawia. Ja wyjawiłem złe, i mam nadzieję, że Ojciec św. wysłucha głosu. Obecnie nie wie on o tem, bo jest otoczony tylko Włochami.

Prokurator. Wszak dowiedzieć się ma dopiero od gromady Hniliczek!

Sędzia przysięgły Rylski: Ks. proboszcz przedstawił kościół wschodni jako pełen miłości i tolerancyi. Czy ks. proboszczowi znane są fakta prześladowania starowierców i unitów w Rossyi. Ławie przysięgłych zależy na tem, aby wiedziała, czy ks. proboszcz działał w dobrej wierze?

Ks. Naumowicz daje wyjaśnienia o starowiercach rossyjskich i unitach, i wyraża zdanie, że w prześladowaniach unitów odegrała polityka główną rolę. Zresztą wiadomości były przesadne. Ze strony rządu rossyjskiego mogły być popełnione nadużycia.

Obrońca dr. Iskrzycki. Czy ksiądz proboszcz zarzuca nietolerancyę kościołowi rz. katolickiemu w ogóle, czy tylko Jezuitom?

Ks. Naumowicz mówi, że miał na myśli Jezuitów.

Następuje odczytanie artykułu zabranego u Adolfa Dobrzańskiego, a wrzekomo przeznaczonego dla *N. fr. Presse*, jak mówi akt oskarżenia, a dla „pewnego dziennika wiedeńskiego" jak mówi dziś Adolf Dobrzański. Artykuł ten jest szczególnie niełaskawy dla Madjarów i Polaków z powodu ich wrzekomej hegemonii i dążności do uciskania innych narodowości.

Artykuł narzeka na sposób przeprowadzenia rewizyi u ks. Naumowicza, opisuje sprawę zbarazką i hnilicką i przedstawia wszystko, co się potem stało, jako akt ucisku i pogwałcenie swobód poręczonych ustawami zasadniczemi. Końcowy ustęp zawiera uwagę, że jeżeli taki ucisk trwać będzie dłużej, ludność ruska z rozpaczy może popaść „na bezdroża", które na monarchię sprowadzićby mogły groźne kłopoty (*ernste Verlegenheiten*).

Adolf Dobrzański mówi, że pisał ten artykuł pod przykrem dlań wrażeniem odbytej u niego rewizyi i z tego powodu rzeczywiście w niejednym ustępie zbyt ostro się wyrażał.

Prokurator: Do jakiego dziennika miał być wysłany ten artykuł?

A. Dobrzański: Miałem *Neue fr. Presse* na myśli, chociaż nie jestem korespondentem tego dziennika.

Na pytanie radcy Majewskiego, zkąd zebrał do artykułu tyle materyału właśnie z ostatnich czasów przed aresztowaniem, odpowiada oskarżony, że pisał to, co powszechnie mówiono. Z tego powodu przyznaje, że zaszły pewne niedokładności. Radca Majewski wyraża zdziwienie, że oskarżony, który wrzekomo tylko dla wypoczynku sprowadził się do Lwowa, zajmował się tak dokładnie już nietylko bieżącemi sprawami, lecz nawet badał to, co przed kilku laty zaszło w Zbarażu. Oskarżony tłómaczy się, że sprawy podobne jak hnilicka w Węgrzech często się wydarzały; to go zajmuje, więc badał rzecz i zebrał szczegóły. Wskutek pytania dr. Iskrzyckiego oskarżony tłómaczy się, że we Lwowie chciał wypocząć po zajęciach gospodarskich, których się przedtem oddawał.

Radca Majewski: Kto chce wypoczywać, ten nie powinienby się mieszać w takie drażliwe kwestye jak spory między dwiema narodowościami.

Oskarżony: Nie mogłem pojąć, jak mogą dwa słowiańskie narody Galicyi żyć w niezgodzie. Przyjeżdżając do Lwowa, miałem na myśli raczej propagowanie zgody niż rozterki. Dopiero gdy po rewizyi dzienniki polskie rzuciły się na mnie, popadłem w pewne rozdrażnienie. W Wiedniu znali mię także Polacy pewnie tylko z tej strony, że jestem za zgodą między Sławianami.

Następuje przerwa półgodzinna.

OSTATNIA POCZTA

Fremdenblatt potwierdzając doniesienia o mającej niebawem nastąpić zmianie ambasadora rosyjskiego uwierzytelnionego przy dworze wiedeńskim, pisze: „Pomimo że pan Oubril stosunkowo dosyć krótko przebywał w Wiedniu, umiał jednak zdobyć sobie w tych kołach, z któremi się stykał, najżywsze sympatye. Będąc wiernym tłómaczem polityki swojego monarchy, starał się p. Oubril o utrzymanie jak najprzyjaźniejszych stosunków między Wiedniem i Petersburgiem. Rozgłos, jaki poprzedza jego następcę, każe spodziewać się, że ks. Łobanow będzie działał tutaj w takim samym duchu."

Według jednozgodnych doniesień rekrutacya w Bośnii powiodła się jak najlepiej we wszystkich częściach kraju. *Budap. Corr.* donosi, że skutkiem tak pomyślnego rezultatu niemniej ze względu na dokonaną w zupełności pacyfikacyę zamierzoną jest znaczna redukcya wojsk rozlokowanych w w tej prowincyi. W Hercegowinie redukcya wojska nastąpi dopiero po przeprowadzeniu rekrutacyi.

Na onegdajszem posiedzeniu sejmu tyrolskiego toczyła się ożywiona dyskusya nad wnioskiem dep. Greutera, żądającym zmiany ustawy wyborczej w duchu rozszerzenia prawa wyborczego. Dep. Wildauer oświadczył imieniem posłów liberalnych, że wszelką zmianę ordynacyi wyborczej musiałby uważać za naruszenie ustaw zasadniczych i zagroził opuszczeniem sali obrad, gdyby większość przyjęła ten wniosek. Dep. Greuter pragnął dowiedzieć się, jakie jest w tej mierze zapatrywanie rządu, na co oświadczył Namiestnik, że nie ma szczegółowych instrukcyj, chociaż w głównych punktach zgadza się z zapatrywaniami ks. Greutera. Wniosek Greutera został odroczony.

Telegram petersburski *Indep. Belge* donosi, iż osobom należącym do dworu carskiego polecono być w gotowości do wyjazdu do Moskwy około 20 b. m. Wiadomość ta zdaje się potwierdzać przypuszczenia, że koronacya cara odbędzie się w tym terminie, ponieważ ostatnie aresztowania i odkrycia tak pomieszały szyki stronnictwu rewolucyjnemu, iż nie zachodzi obawa, aby w ciągu krótkiego czasu mogło urządzić jakie zamach.

Komisya, zajmująca się rewizyą akt osób podejrzanych politycznie i zesłanych w drodze administracyjnej, istnieć będzie nadal, pomimo ukończenia swych czynności i będzie stanowiła instancyę decydującą w sprawach tego rodzaju.

Nowo mianowany towarzysz ministra spraw wewnętrznych, generał Orzewski, dopiero w d. 13 b. m. obejmie urzędowanie. Atrybucye jego jako zwierzchnika policyi mają być znacznie rozszerzone.

Do *Presse* donoszą z Petersburga o nowych aresztowaniach. Między innemi aresztowaniami, o których już podaliśmy telegram, uwięziono kobietę, która w Ogrodzie Letnim rozdawała telegramy.

Według tegoż telegramu, przyjaciele hr. Tołstoja zapewniają, że zamierza on przyjąć do swego programu reprezentacyę stanów na podstawie konserwatywnej.

Rząd Rzeszy niemieckiej przedłożył radzie związkowej konwencyę między Niemcami i Austryą, zezwalającą na wykonywanie praktyki lekarskiej w pogranicznych okręgach obu państw mieszkającym nad granicą lekarzom, felczerom, akuszerkom i weterynarzom.

Francuska Izba deputowanych zajmowała się na sobotniem posiedzeniu sprawą reformy sądownictwa. Jak wiadomo Izba uchwaliła w zasadzie zniesienie nieusuwalności i zaprowadzenie wybieralności sędziów, i poleciła komisyi opracować na tej podstawie odpowiednie wnioski. Tymczasem z różnych stron podawane są wnioski przejściowe lub zmierzające do zmodyfikowania powziętej zasadniczo uchwały. Na sobotniem posiedzeniu podano wniosek czasowego zawieszenia nieusuwalności, dla łatwiejszego przeprowadzenia tak zwanej puryfikacyi czyli usunięcia sędziów niesprzyjających systemowi republikańskiemu, oraz wniosek ograniczenia liczby posad sędziowskich. Oba te wnioski upadły, zasada nieusuwalności sędziów została zatem chwilowo uratowaną i może się utrzymać jeszcze dość długo, ponieważ komisya nadaremnie szuka takiego rozwiązania tej sprawy, któreby pozyskało w Izbie większość głosów.

Na wtorkowem posiedzeniu minister skarbu Leon Say oświadczył, że sprawozdanie budżetowe rozdanem będzie w sobotę i że dyskusya nad budżetem będzie mogła rozpocząć się bezzwłocznie.

Senat włoski odroczył się na czas nieograniczony. Wybory odbędą się prawdopodobnie w październiku.

Mowa papieża na konsystorzu miała, jak donosi telegram *N. fr. Presse*, charakter umiarkowany i pojednawczy. Papież uskarżał się na to, że władze polityczne odmawiają *exequatur* wielu biskupom, którym nic zarzucić nie mogą. Papież wyraził życzenie, aby *exequatur* zostało zniesione i ażeby Stolicy apostolskiej pozostawioną była swoboda działania w sprawach kościelnych. Odpowiedzialność za dokładne streszczenie mowy papieskiej pozostawić musimy dziennikowi, który je podał.

Uroczystość uczczenia pamięci Garibaldego dała w poniedziałek powód do ważnych zaburzeń w Liworno. Socyaliści chcieli obnosić po mieście czerwoną chorągiew i wieńce, karabinierzy chcieli temu przeszkodzić, zostali jednak przez tłum odparci i musieli się bronić rewolwerami. Dwóch karabinierów raniono.

Skupczyna serbska na ostatniem posiedzeniu przed zamknięciem przyjęła do wiadomości sprawozdanie ministra wyznań o złożeniu z urzędu biskupiego metropolity Michała, oraz wniosek rewizyi konstytucyi, który, jak wiadomo, musi być przyjęty dwukrotnie przez skupczynę w dwóch sesyach, a następnie przychodzi pod obrady wielkiej skupczyny. Obecna uchwała tego wniosku jest już drugą z kolei. Na tajnem posiedzeniu załatwiono sprawozdanie komisyi o wydatkach z czasów ostatniej wojny.

Z Ruszczuku donoszą, że były bułgarski minister i przywódca stronnictwa liberalnego Zankow został aresztowany w d. 30 z. m. w Wraza, gdzie był internowanym.

Według zapewnienia dziennika *Daily News* o którem donieśliśmy wczoraj w części nakładu, konferencya skłania się do przyjęcia propozycyj ambasadora angielskiego lorda Dufferina, podających środki przywrócenia porządku w Egipcie.

Również tylko w części nakładu podaliśmy wczoraj telegram z Konstantynopola donoszący, że półurzędownie zawiadomiono Portę, iż ambasadorowie po wczorajszem posiedzeniu konferencyi mają jej zaproponować w formie przyjaznej rady wysłanie wojsk w celu okupacyi Egiptu.

Journal des Débats przemawia za zupełnem wstrzymaniem się Francyi od akcyi militarnej w Egipcie. Zdaniem tego dziennika kanał suezki stał się drogą narodową angielską, Anglia więc sama powinna ponosić wszystkie koszta i ciężary połączone z zabezpieczeniem tej drogi.

Według telegramu *Köln. Ztg.* Freycinet uważa za rzecz pewną, iż Porta nie będzie chciała interweniować w Egipcie, należy zatem przewidywać interwencyę europejską. Francya wniesie, ażeby Włochy i Grecya wzięły udział w interwencyi.

Eskadra tulońska jest gotową w ciągu 24 godzin wziąć na pokład 12.000 do 14.000 ludzi. Francuska flota morza Śródziemnego odpłynęła do Tunisu. Składa się ona z pięciu pancerników pierwszego rzędu i dwóch krążowników, ma na pokładzie 5000 ludzi, 50 armat większego kalibru, 40 mniejszego i 80 armat rewolwerowych. W Tunisie stoją cztery kanonierki i jeden okręt transportowy a pod Aleksandryą trzy fregaty pancerne, sześć statków awizowych i dwa transportowe z osadą złożoną z 4000 ludzi. Do floty morza śródziemnego miano już wysłać rozkaz odpłynięcia do Egiptu.

Dziennik gambettystowski *Paris* zapewnia, że wkrótce wyjdzie dekret mobilizujący marynarkę francuską. Doniesienie to jest prawdopodobnie domysłem opartym na czynionych przez Francyę przygotowaniach wojennych.

Onegdaj miała być rozdaną parlamentowi angielskiemu księga niebieska, zawierająca 154 depesz w sprawie egipskiej, dochodzących do d. 31 maja.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Londyn, 5 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej oświadczył Dilke, że admirał Seymour otrzymał nowe instrukcye z powodu uzbrajania fortów aleksandryjskich i że instrukcye te są wystarczającemi na każdy wypadek.

Bourke zapowiedział na jutro interpelacyę, czy rząd zamierza zażądać kredytu na operacye wojskowe.

Gladstone wniósł przystąpienie do dyskusyi szczegółowej nad bilem o zaległościach czynszowych w Irlandyi.

Londyn, 5 lipca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi, że wieść, jakoby admirał Seymour miał już zażądać zaniechania robót wojskowych w porcie aleksandryjskim, jest bezzasadną.

Krąży pogłoska, że zamierzonem było zatopienie statków naładowanych kamieniami dla zamknięcia przystępu do portu aleksandryjskiego, ale admirał Seymour oświadczył, że zamiar taki będzie uważał jako stanowczy akt nieprzyjaźny.

Przygotowania wojskowe egipskie prowadzone są bardzo pilnie. Do ufortyfikowanych punktów wybrzeża wysłano drogą lądową znaczne zapasy prowiantu i amunicyi.

Wiedeń, 6 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż Najj. Pan mianował byłego ministra sprawiedliwości Habietinka i br. Lapennę prezydentami senatu najwyższego trybunału.

Berlin, 6go lipca. (*Tel. pryw.*) Z powodu pogróżek *Germanii*, że kościół będzie musiał sobie radzić własnemi środkami, *Nordd. Allg. Ztg.* umieszcza komunikat z wysoce urzędowego źródła, w którym powiedziano, że Kurya winna okazać pokojowe usposobienia przez kroki ułatwiające porozumienie, a wtedy na rząd przyjdzie kolej do dalszych podobnych kroków, które będą wówczas miały głębszą podstawę niż teoretyczna miłość pokoju, głoszona przez Watykan.

Berlin, 6 lipca. (*Tel. pr.*) Z dyecezyi wileńskiej wywieziono na Sybir siedmiu najgorliwszych kapłanów katolickich, ponieważ odmówili posłuszeństwa administratorowi ekskomunikowanemu przez kościół, a utrzymywanemu przez rząd państwa. *Germania* nazywa to gwałtem i mówi, że rządy hr. Tołstoja pozwalają obawiać się najgorszych objawów.

Układy między Rossyą i Watykanem, trwające od trzech lat, zostały od kilku tygodni zerwane.

Paryż, 6go lipca. (*Telegr. pryw.*) Za tydzień Francya posiadać będzie flotę uzbrojoną, większą, niż miała kiedykolwiek w gotowości do wypłynięcia na morze.

W korytarzach Izby mówiono o bombardowaniu fortów aleksandryjskich i wylądowaniu Anglików.

Londyn, 6 lipca. Do biura Reutera donoszą z Aleksandryi, że władze egipskie w odpowiedzi na przedstawienie admirała Seymoura zaprzeczyły, jakoby istniał zamiar zamknięcia przystępu do portu aleksandryjskiego.

Załoga Aleksandryi została w ostatnich dniach wzmocnioną dwoma tysiącami ludzi z Abukiru i Damietty.

Londyn, 6 lipca. Według informacyj otrzymanych przez dziennik *Times*, konferencya uchwaliła wczoraj wezwać sułtana, aby przystąpił do interwencyi w Egipcie pod warunkami uchwalonemi przez ambasadorów.

Londyn, 6 lipca. Na posiedzeniu Izby niższej Chaplin wniósł odrzucenie bilu o zaległościach dzierżawnych w Irlandyi, ponieważ byłoby to użyciem sum podatkowych na cele demoralizujące lud irlandzki. Wkońcu dyskusya odłożoną została do jutra.

Na zapytanie Northcota oświadczył Gladstone, że rząd nie otrzymał z Aleksandryi żadnych wieści mogących zaniepokoić opinję publiczną.

Londyn, 6 lipca. *Times* dowiadują się, że lord Seymour wskutek otrzymanych instrukcyj ma dziś oświadczyć formalnie rządowi egipskiemu, że urządzenie fortów, zaciąganie dział i inne operacye zagrażające flocie angielskiej nie będą dłużej cierpiane, i wezwać do zaniechania takich robót, gdyby zaś wezwanie pozostało bezskuteczne, rozpocząć bombardowanie fortyfikacyj aleksandryjskich.

Rzym, 6 lipca. Dzienniki donoszą iż syndyk Rzymu z powodu ważnych spraw bieżących nie pojedzie do Paryża na uroczystość narodową, odbyć się mającą d. 14 lipca.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5go lipca 1882 godzina 1, m. 50. Losy kredytowe 176·—, Węg. akcye kredyt. 315 25, Akcye anglo-austr. 123·70, Akcye banku Union 123·80. Akcye kolei Karola Ludwika 316·—, Akcye kolei północnej 269 —, Akcye kolei południowej 133·60, Akcye kolei Alföld. 173·75. Akcye kolei Elżbiety 212·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 171·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 164·75, Wiedeńskie losy 126·25 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 95 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 100·—. Losy regulacyi Cissy 109 75, Losy tureckie 24·50, Węgierska renta 119 95 Akcye banku związkowego 115·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej —·—, Rubel papierowy 1.20½· Węgierskie losy 117·75. Marka niemiecka —·— Usposobienie silne.

Wiedeń, 5go lipca 1882, godź. 5 m. 20, Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—. Kolej Karola Lud. —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 102·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor —·— Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 6 lipca 1882, godz. 10 min. 45. Akcye kredytowe 321·—, Anglo-Austryackie 123.75, Unionbank 124·10, Kolej Karola Ludwika 320·—, Południowa 135·25, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy o r. 1860 —·—. Napoleondor 9·56— Rubel papier. 1·20¼. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 5 lipca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12 25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł, Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9 87 do 9.90 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·50 zł. — Berlin: Pszenica żółta (na maj czerwiec 206.— m., żyto —·— m., spirytus 47·10 m., olej rzepakowy 58·80 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.—. — Paryż: mąki 159 kilogr. 61·25 fr. olej rzepakowy 73·50 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica — —.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 6 lipca 1882 r.

Hotel George.a

Pp. Książę J. Sapieha z Biłki. M. hr. Łoś z Bortkowa Ksiądz Paszkiewicz z Tarnorudy.

Hotel Europejski.

Pp. L. Kuczyński z Pirohowa. H Czajkowski z Bóbrki. M. Kozicki z Poberezny. H Wolf z Wiednia Dr. M Politzer z Rumunii.

Hotel Angielski.

Pp. C. Deglecki z Krasnego. W. hr. Chodkiewicz z Wołynia. K. hr. Chodkiewicz z Wołynia. B. Długoszewski z Doliny. J. Nowotny z Czech. L. Witarski z Bełzca.

Hotel Warszawski.

Pp. J Łączyński ze Słowity. A. Niebrzydowski z Żołyni.. A. Jachimski z Krakowa. J Marcoin z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. L. hr. Ledóchowski do Brodów. J. Rakowski do Brodów. H Rodakowski do Krakowa. Z. Rodakowski do Krakowa G. Br. Taube do Krakowa. K. Marmarosz do Kurowa. W. Czajkowski do Swierza.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 lipca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 736.41mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 17.8C. Psychrometr wilgotny 15.0°C. Prężność pary 11.0mm. Wilgoć 72%. Zachmurzenie 7. Wiatr SW1 Ozon 8.

Temperatura powietrza 14 2 ° R.

Barometr stoi w mierze

Stan barometru nad poziom morza 760.84m

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa.
(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca lwowskie go głównego) o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 5 min. 25 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany.)

Przychodzą do Lwowa.
(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz 3 min. 45. rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny): o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południa (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o godz. min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską„ wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł., ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł. pocztą 1 zł. 35 ct.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 5 lipca 1882.

		płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
		walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	bez kupona	313	50	317	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		169	—	172	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.		304	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		247	—	252	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	99	85	100	85
„ „ „ 4 pr. w. a.		91	75	93	60
„ „ „ 5 pr. okresowe		99	85	100	85
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41½ l.		87	—	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	90	102	90
„ „ „ 5 pr. w. a.		99	—	100	—
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią		100	80	101	80
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.		101	50	103	—
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		99	75	100	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa		19	—	21	—
„ „ Stanisławowa		23	50	25	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	56	5	67
Dukat cesarski		5	57	5	68
Napoleondor		9	50	9	60
Połimperyał		9	79	9	89
Rubel rossyjski srebrny		1	52	1	62
„ „ papierowy		1	19	1	21
100 marek niemieckich		58	45	59	25
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 3 lipca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	76.85	77.—
luty-sierpień	76.85	77.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	77.60	77.75
kwiecień-październik	77.60	77.75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	118.—	118.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	130.50	130.80
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	134.50	135.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	170 50
Renty Com. po 42 lir austr.	34.—	35 —
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	147.—	—.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	92.40	92 55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	95.90	96 10
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	108.50	—.—
Bukowiny	98.75	99.50
Galicyi	100.—	100.50
Niższej Austryi	105.50	107.—
Siedmiogrodu	99.25	99.75
Węgier	98.25	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123.25	123.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316.—	316.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	852.—	856.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	827.—	830.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	80.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	564.—	566.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	211.75	212.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 złr. m. k.	2703 —	2708 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	314.75	315.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	170.—	171.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	322.25	322 75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	131.50	132.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	160.—	160 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	101.25	101.75
„ „ „ „ premiowe po 3%	99.75	100.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.—	102.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	105.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	93.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.20	100.60
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100 20	100.60
Gal. banku hip. po 6 proc.	102 20	102.70
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.—	102.75
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.40	101.60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.25	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96 —	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	93.80	94.20
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.30	100.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	94.25	94.75
z r. 1867	100.30	100.50
z r. 1868	96.50	96.90
z r. 1872	95.25	96.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	93.90	94.25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.a.	176.—	176.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41 75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	—.—
Losy miasta Krakowa	19 75	20.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23 50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	39.25	40.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	38.75	39.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	20.—	20.75
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	24.50	25.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	63 50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.75	31.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39.50	40 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.25	120.45
Paryż za 100 fr.	47.85.—	47.90.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.55.50	9.56 50
Rossyjski imperyał	9.84.—	9.86.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 5 lipca 1882

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	77	05
„ „ „ w srebrze	77	70
Renta w złocie	95	70
Losy pożyczki z r. 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	825	—
„ „ kredytowego	318	—
Londyn	120	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	56
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	58	85

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 797. (4586 3—3)

W celu stałego obsadzenia posad nauczycielskich przy jednoklasowych szkołach etatowych w Słocinie, w Siennowie, w Krzeczowicach (znajomość języka ruskiego jest wymaganą) i w Dębnie (język wykładowy ruski) tudzież przy 3 klasowej szkole mieszanej w Grodzisku łańcuckiem posady kierownika z płacą 350 zł. i dwu posad nauczycieli z płacą po 300 zł. ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do dnia 15 sierpnia 1882.

Kandydaci (Kandydatki), ubiegający się o te posady, mają wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swoich władz przełożonych do c. k. okr. Rady szkolnej w Rzeszowie, przed upływem powyższego terminu.

Rzeszów 23 czerwca 1882.

L. 6855/pr (4658 1—3)

Celem obsadzenia dwóch posad sekretarzy powiatowych w randze X klasy ewentualnie kancelistów Namiestnictwa w randze XI. klasy rozpisuje się niniejszem konkurs do końca sierpnia 1882.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad winni swe podania zaopatrzone w dodody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Pomienione posady nadane zostaną w myśl ustawy państwowej z 19 kwietnia 1872 Nr. 60 dź. pr. p. przez wszystkimi innymi należycie ukwalifikowanym wysłużonym podoficerom zaopatrzonym certyfikatami, jeżeliby nie było odpowiednich kompetentów z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub też z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 3 lipca 1882.

Księgi gruntowe.

L. 171. (4646)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej „Kopaczyncze" w powiecie Horodeńskiem rozpoczną się 13 lipca 1882.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić na miejscu dochodzeń u komisarza hipotecznego i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw za stosowne uzna.

C. k. komisya hipoteczna
Kołomyja 4 lipca 1882.

L 1183. (4648)

C. k. Komisya hipoteczna przy Prezydym c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe w celu założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Koniuszki siemianowskie z miejscowością Zagórze rozpoczną się dni 14 lipca 1882.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor 1 lipca 1882.

L. 4156. (4666)

Komisya hypoteczna c. k. Sądu powiatowego w Tyśmienicy zawiadamia, iż dnia 10 lipca 1882 o godzinie 9 rano najprzód w sądzie a następnie na miejscu rozpocznie dochodzenia przygotowawcze mające na celu założenia księgi gruntowej dla gminy Kłubowce.

O czem się strony interesowane z tym dodatkiem zawiadamia, iż każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania w tej gminie może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swoich praw za stosowne uważa.

C. k. sąd powiatowy
Tyśmienica 4 lipca 1882.

Licytacye.

L. 3820. (4594 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Andrzejowi Szabla, a względnie tegoż nieobjętej masie spadkowej w ilości 18 rat po 9 zł. i 66 zł. 98 ct. w dniu 17go sierpnia 1882 publiczna sprzedaż realności pod l. 17,16/76 w Starzawie położonej o godzinie 10 rano w kancelaryi tut. sądu z ceną wywołania 300 zł. a zakładem 30 zł. przeprowadzoną będzie.

Na tym terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek cenę a nawet poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w tut. sądowej registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Antoniego Richtera z Dobromila.

Dobromil, 10 czerwca 1882.

L. 436. (4606 1—3)

W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 14 sierpnia, 18 września i 16 października 1882 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. cons. 132 i Nr. rep. 95 w Suchej położonej, składającej się z 2 morgów 400 kw sż. gruntu ornego, sadu, łąk, pastwisk i krzaków Józefa Gołuszki własnej, niehypotecznej, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej takowej.

Cena szacunkowa stanowi 225 złr.

Wadjum 22 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Slemien, 20 grudnia 1881.

L. 6164. (4600 1—3)

C. k Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Rozy Ausübel w kwocie 250 złr. z pn. dozwoloną przymusową sprzedaż realności dłużnika Eliasza Russ w Żurawicy położonej, wykazem hipotecznym N. 293 objętej w drodze licytacyi dnia 25 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano w sądzie odbyć się mającą pod warunkami ułatwiającemi

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 617 złr. wadjum wynosi 30 złr.

Wyciąg hipoteczny, akt opisania i oszacowania, tudzież szczegółowe warunki licytacyi można preglądnąć w tu-sąd: registr.

Przemyśl 13 maja 1882.

L. 1098. (4590 1—3)

Dnia 10 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym c. k sądzie powiatowym przymusowa licytacyjna sprzedaż $1/3$ części realnosci Iwana Charkowa pod nr. 133/186 w Medenicach w powiecie Starostwa Drohobyckiego położonej, na zaspokojenie wierzytelności Jankla Lorberbauma w kwocie 60 zł.

Cena wywołania 890 zł., wadyum 44 zł. 50 ct.

Realność ta sprzedaną zostanie także niżej ceny wywołania.

Bliższe warunki do przejrzenia w sądzie Kuratorem niewiadomych wierzycieli Jan Kruzlewski.

Medenice, 31 marca 1882.

L. 3556. (4603 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza, że w sądzie tutejszym w celu zaspokojenia pretensyi Apolonii Szczepanowskiej w w kwocie 220 zł. z pn. odbędzie się dnia 8 sierpnia 1882 12 września 1882 i 17 października 1882 o godzinie 10 rano, przymusowa licytacya do Apolonii Ostrowiczowej należących części realności pod lk. 480 w Rozdole, ciała tabularnego niestanowiącej, że dopiero na trzecim terminie sprzedaż niżej ceny wywołania 430 zł nastąpi i że akt opisania i oszacowania i warunki licytacyi w registraturze przejrzeć wolno.

Mikołajów, 1 czerwca 1882.

L. 7508. (4626 2—3)

Dnia 12 lipca, 14 sierpnia i 18 września 1882, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się publiczna sprzedaż nietabularnej realności nr. 142 w Trościańcu położonej, Matwija Mareniaka własnej, na pokrycie pretensyi Izraela Klügera w kwocie 4 zł. a. w. z pn. Cena szacunkowa 260 zł., wadyum 26 zł. Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Jaworów dnia 4 grudnia 1881.

L. 34369. (4632 2—3)

W celu zabezpieczenia destawy i ustawienia w r. 1882 słupów kilometrowych na trakcie kętskim, nadwiślańskim i żywieckim w bialskim okręgu budowniczym odbędzie się w dniu 12 lipca 1882 o godz. 12 w południe w ck. Starostwie w Białej licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Cena fiskalna tej dostawy wynosi 760 zł. $97 \frac{1}{2}$ ct.

Plany, kosztorysy sumaryczne, wykazy cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki, przedsiębiorstwa tego dotyczące, przejrzane być mogą w pomienionem c. k. Starostwie, gdzie także wnoszone być mają najpóźniej do godziny 12 w południe, oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 prc. od sumy fiskalnej, tudzież winny opiewać na całą powyższą dostawę, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale i literami.

Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 18 czerwca 1882.

L. 4034. (4627 2—3)

Dnia 13 lipca 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Porohach pod l. k. 321 do Mikołaja Hodowańca należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, celem zaspokojenia kwoty 110 zł. a. w. z pn. na rzecz Leiby Lautmana. Cena szacunkowa 270 zł. a. w. Wadyum 27 zł. a. w. Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sołotwina dnia 31 grudnia 1881.

L. 3195. (4623 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Samuela Auerbacha przeciw Libie Rottenberg w kwocie 650 zł. a. w. z pn. odbędzie przymusową sprzedaż $3/4$ części niewydzielonych realności pod l. k. 48/49 w Złoczowie położonej, dom. X pag. 162. dom. XIII pag. 190 n. 11 haer. i dom. XIV pag. 19 n 13 haer. zapisanej na Libę Rottenberg w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 10 sierpnia 1882 o godzinie 10 rano, także poniżej ceny wywoławczej 3135 zł. 39 ct. a. w. Wadyum wynosi 313 zł. Dalsze warunki przeglądnąć można w registraturze.

Złoczów dnia 3 czerwca 1882.

L 2456. (4602 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Samuela Tratnera w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniach 20 lipca, 16 sierpnia i 12 września 1882, zawsze o 11 godzinie rano publiczna sprzedaż $4/5$ części realności n. 78 wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla miasta Liska, Arona Feldera własnych, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 1680 zł. Zakład 168 zł. Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 15 czerwca 1882

L. 3056. (4553 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Iwana Horbatego w imieniu małoletniej Eufemii Szajuk przeciw Petrowi Szajuk pto 31 zł 88 ct. z pn. sprzedany będzie w sądzie dnia 13 października, 14 listopada i 14 grudnia 1882 zawsze o godzinie 10 rano, ogród pod nr. k. 33 rep. 108 w Bonszowie położony, ciała tabularnego niestanowiący, a to przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową 70 zł. lub za wyższą, zaś na trzecim i za niższą cenę za złożeniem 7 zł. a. w. Protokół zajęcia i oszacowania tego ogrodu, jako też resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bursztyn dnia 13 czerwca 1882.

L. 108[illegible]0. (4563 2—3)

C k. sąd powiatowy miejski delegowany w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Franciszki Sikorskiej w kwocie 1500 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dwóch terminach w dniach 4 września i 16 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. w h. 87 w Nowej wsi położonej, Karoliny Nowakowskiej 2go Zbirandowej, tudzież Szczepana Nowakowskiego własnej. Cena wywołania wynosi 2790 zł. a wadyum 279 zł. Wykaz hipoteczny i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrzane w registraturze.

Kraków dnia 10 czerwca 1882.

L. 2897. (4584 2—3)

Na zaspokojenie wierzytelności Michała Niedzielskiego w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie na dniu 18 sierpnia 1882 o godz. 10 rano licytacyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Jana Trybalskiego własnej pod l. k. 112 w Jarosławiu na głębockiem przedmieściu położonej Wadyum 5 procent ceny wywołania 450 zł. a. w. Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne mogą być w tut. sąd. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław dnia 20 maja 1882.

L. 7442. (4482 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tłustem czyni wiadomo, że w sprawie egzekucyjnej Jakóba Weinbergera przeciw Dawidowi Herr pto 100 zł w. a. z pn odbędzie się w dniu: 13 lipca 1882, o 10tej godzinie rano w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod Nr. 308 w Tłustem położonej, Dawida Herra własnej pod warunkami tusądowym edyktem z dnia 28 września 1881 l. 1982 ogłoszonymi z tą jednak odmianą, że wadyum wynosi obecnie tylko 5 pr. ceny szacunkowej 1120 zł. w. a. t j. 56 zł. i że suma licytacyjna w dwóch ratach t. j. w jednej połowie do dni 30 po prawomocności aktu licytacyjnego, w drugiej zaś połowie w przeciągu dalszych trzech miesięcy ma być złożona.

Na powyższym terminie zostanie wyż oznaczona realność i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną

C. k. sąd powiatowy

Tłuste, dnia 10go maja 1882.

L. 3446. (4583 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Gwoździcu ogłasza, iż celem wydobycia 18 rat po 9 zł. i reszty kapitału 47 zł. i 25 ct. z 10 procentami łącznie z assekuracyą, od dnia 1 października 1880 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, z kosztami sądowemi w kwocie 8 zł. 67 ct. a. w. publiczna przymusowa sprzedaż realności n. k. 7 subrep 149 w Buczaczkach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, do Michała Hrehorak należącej na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, a to na dniu 17 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1882, każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym sądzie na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim i niżej ceny szacunkowej na 250 zł. a. w. oznaczonej się uskuteczni. Bliższe szczegóły tej sprzedaży tudzież warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane. O czem się interesowanych powiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec dnia 21 czerwca 1882.

L. 5823. (4518 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 9 czerwca, 7 lipca i 9 sierpnia 1882, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczną przymusową sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 47 w Zrotowicach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Maxyma Czyża i nieobjętej masy spadkowej ś. p. Antoniego Czyża własnej, celem wydobycia wierzytelności Zakładu kredyt. włość. w kwocie 274 zł. 52 ct.

Cena wywołania 600 zł., zakład 60 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Niżankowice dnia 14 grudnia 1881.

L. 2428. (4517 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 78 zł. 90 ct. i 18 rat po 9 zł. z pn. odbędzie się w dniach 17 lipca, 11 sierpnia i 5 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Kicaka pod n. 19 w Średniem wielkiem położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, przy trzecim niżej tej ceny.

Cena wywołania 450 zł. Zakład 45 zł. Inne warunki w registraturze przejrzeć można.

C. k. Sąd powiatowy.

Lisko dnia 6 czerwca 1882.

Zl. 1930 (4530 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte zu Monasterzyska wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Beträge von 6 fl. und 5 fl. ö. W. sNG. die exekutive öffentliche Feilbietung der dem Gegner Fed Prus gehörigen in Folwarki sub CNr. 9 gelegene keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Bittstellers Mendel Haber Cessionärs des Izrael Herz Scheer bewilliget, hiezu drei Termine d. i. am 11 September, 11 Oktober und 9ten November 1882 jedesmal um 10 Uhr Vm. im Gerichtsgebäude bestimmt werden.

Der Ausrufspreis ist 180 fl. ö. W. das Vadium 18 fl ö. W Das Protokoll der pfandweisen Beschreibung und der Schätzungsakt, sammt Lizitationsbedingnissen können hg. eingesehen werden

Monasterzyska, am 23 April 1882.

L. 24122. (4498 3—3)

C. k. sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. prokuratoryi skarbu imieniem funduszu stypendyjnego ś. p. Feliksa Szumlańskiego przeciw Antoninie Kobylińskiej o 2000 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu: 3go sierpnia 1882, o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego egzekucyjna przymusowa sprzedaż dóbr tabularnych Kulików z przyległościami Doroszów wielki i mały wedle Dom. 175 pag. 357 n. 18 haer. i pag. 361 n. 21 haer. względnie wedle wykazu hipot. l. 64 karta własności Nr. 10 i wykazu hipot. l. 68 karta własności Nr. 10 dłużniczki Antoniny z Batowskich Kobylińskiej własnych.

Cena wywołania wynosi 116601 zł. w. a. wadyum zaś 5830 zł. w. a.

Na powyższym terminie będą dobra te także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź cenę sprzedane.

Wyciąg tabularny i akt oszacowania w tut. sąd. registraturze mogą być przejrzane.

Lwów, dnia 10go czerwca 1882.

L. 4285. (4565 3—3)

Dnia 1 sierpnia, dnia 4 września, dnia 11 października 1882 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 65 w Mistkowicach położonej, wykazem hipotecznym l. 28 objętej, w sprawie Mechla Bergnera przeciw Hryńkowi Hymon pto 180 zł. z pn. Cena szacunkowa wywołania wynosi 1001 zł., wadyum 100 zł. Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej, jednakowoż tylko za taką cenę sprzedaną będzie, która pokryje wszystkie długi na tej realności ciężące.

Gdyby takowej ceny nie uzyskano, natenczas odbędzie się celem ułożenia ułatwiających warunków sprzedaży termin dnia 7 listopada 1882 o godzinie 9 przed południem, na który wierzycieli hipotecznych z tem się wzywa, że niestawający jako zgadzający się z większością obecnych wierzycieli uważani będą. Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 15 maja 1882.

L. 3285. (4568 3—3)

C. k. sąd powiatowy podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Zabawy przeciw Józefowi Siepietowskiemu z Lipnicy dolnej o zapłacenie kwoty 86 zł. a. w. z pn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności w Lipnicy dolnej pod n. k 7 rep 23 położonej, w budynku sądowym w dniach 4 sierpnia, 7 września i 13 października 1882, każdym razem o godzinie 10 rano. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 450 zł. a. w. Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej. Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Jasło dnia 26 maja 1882.

L. [illegible]1. (4585 3—3)

C k. sąd powiatowy w Monasterzyskach ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dawida Mechla Rotfeld cesyonaryusza Izaaka Kleinfelda w kwocie 31 zł. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 11 września, 11 października i 9 listopada 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Wojtka Haniszewskiego w Słobódce górnej pod n. k. 24 leżącej, ciała tabularnego niestanowiącej. Cena wywoławcza 252 zł., wadyum 10 procent. Bliższe warunki w registraturze.

Monasterzyska dnia 27 maja 1882

L. 22191. (4573 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi gal. Banku hipotecznego w kwocie 414 zł. i 8791 zł. 10 ct. z pn. odbędzie się dnia 17 sierpnia 1882 o godzinie 10 przed południem przymusowa relicytacya do masy spadkowej Samuela Margoszes należącej realności pod l. $127 \frac{2}{4}$ we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 18000 zł. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 900 zł. złożoną być ma, akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 22 kwietnia 1878 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiego bądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Sokal mianowany został.

Lwów dnia 17 czerwca 1882.

L. 5657. (4599 3—3)

C. k. sąd powiatowy miej. del w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 234 zł. 39 ct. a. w z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 199 w Denysowie, dłużnika Wasyla Hawrylika własnej, dnia 11 lipca, 9 sierpnia i 12 września 1882 zawsze o godzinie 10 rano przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 800 wynoszącej pozbytą zostanie. Wadyum wynosi 80 zł. Resztę warunków powziąć można w registraturze sądowej.

Tarnopol dnia 16 maja 1882.

L. 3710/pr. **Obwieszczenie.** (4836)

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniających wyborów Posłów na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich, z okręgów wyborczych obejmujących gminy dawniejszych powiatów:

1. Trembowla, Złotniki,
2. Krosno, Dukla, Żmigród,
3. Dobromil, Ustrzyki, Bircza,

na dzień 29 sierpnia 1882, ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 sejm: ord. wyb. wykazy właścicieli dóbr tatabularnych, uprawnionych w myśl §. 14 tejże ordynacyi do wyboru Posłów w rzeczonych okręgach wyborczych.

Reklamacye przeciw tym wykazom można wnieść do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni 14 od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30 czerwca 1882.

Lista

właścicieli posiadłości tabularnych uprawnionych na mocy §. 14 sejmowej orgdynacyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego

Trembowla — Złotniki.

Nie ma żadnych wyborców.

Lista

właścicieli posiadłości tabularnych uprawnionych na mocy §. 14 sejmowej ordynacyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego

Dukla — Krosno — Żmigród.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Adamik Józef	Wrocanka część „29 osada wrocaniecka“ zwana.
Adamik Wawrzyniec	Wrocanka część „16 osada wrocaniecka“ zwana.
Bałoń Feliks	Wietrzno część „17 osada wietrznieńska“ zwana.
Bałuk Błażej	Chorkówka część „Bałukówka“ zwana.
Baran Jan	Wietrzno część „12 osada wietrznieńska“ zwana.
Baran Piotr	Wrocanka część „39 osada wrocaniecka“ zwana.
Baran Wojciech	Wrocanka część „22 osada wrocaniecka“ zwana.
Bawanko Wasyl	Krępna część „Bawankówka“ zwana.
Borek Jakób	Wrocanka część „53 osada wrocaniecka“ zwana.
Borek Wojciech	Wrocanka część „42 osada wrocaniecka“ zwana.
Breszkowa Magdalena	Grabanina część „3 osada grabanińska“ zwana.
Chłędowski Kazimierz i Jabłonowska z Chłędowskich Seweryna	Wietrzno z Wolą albinowską.
Cichoń Michał	Grabanina część „4 osada grabanińska“ zwana.
Dębiec Marcin	Grabanina część „2 osada grabanińska“ zwana.
Drobek Stanisław	Wrocanka część „10 osada wrocańska“ zwana.
Dubiel Tomasz	Wietrzno część „8 osada wietrznieńska“ zwana.
Dzięgiel Antoni	Wrocanka część „14 osada wrocaniecka“ zwana.
Dzięgel Tomasz	Wrocanka część „40 osada wrocaniecka“ zwana.
Filipowicz Józef	Grabanina część „piąta osada grabanińska“ zwana.
Gazda Jan	Wrocanka część „28 osada wrocaniecka“ zwana.
Gebhardt Szyja Leib	Barwinek część „Maschienengebäude“ zwana.
Germańscy Tomasz i Agnieszka	Żmigród nowy część „Tomaszówka“ zwana.
Głowiński Antoni	Wrocanka część „21 osada wrocaniecka“ zwana.
Gromadzcy Mikołaj Jan dw. im. i Józefa	Podniebyle.
Gruszka Roch	Wrocanka część „44 osada wrocaniecka“ zwana.
Helnarski Jan	Wietrzno część „5 osada wietrznieńska“ zwana.
Jastrząb Jan	Wietrzno część „Janówka“ zwana.
Kafel Jakób	Wrocanka część „31 osada wrocaniecka“ zwana.
Kafel Jan	Wrocanka część „4 osada wrocaniecka“ zwana.
Kafel Jędrzej	Wrocanka część „8 osada wrocaniecka“ zwana.
Kędra Jędrzej	Wietrzno część „13 osada wietrznieńska“ zwana.
Kłap Karol	Wietrzno część „11 osada wietrznieńska“ zwana.
Kluczycki Witołd Wincenty dw. im. dr.	Żmigród nowy część „Witołdówka“ zwana.
Kobak Tomasz	Podniebyle część „Młyn w Podniebylu“ zwana.
Kołasz Szymon	Kobylany część.
Konieczko Antoni	Chorkówka część „Posada Chorkówka“ zwana.
Konstantynowiczowa Józefa i Patlewicz Ignacy	Bursoki folwark.
Kosztyła Antoni	Wrocanka część „47 osada wrocaniecka“ zwana.
Kosztyła Józef	Wrocanka część „60 osada wrocaniecka“ zwana.
Kosztyła Michał	Wrocanka część „17 osada wrocaniecka“ zwana.
Kosztyło Sylwester	Wrocanka część „7 osada wrocaniecka“ zwana.
Kozłowski Józef	Lubienko.
Kozubal Jędrzej	Wietrzno część „3 osada wietrznieńska“ zwana.
Krajniak Grzegorz	Krempna.
Król Sebastyan	Podniebyle część „Królówka“ zwana.
Kucia Anzelm	Wrocanka część „34 osada wrocaniecka“ zwana.
Kucia Onufry	Wrocanka część „46 osada wrocaniecka„ zwana.
Kucia Wojciech	Wrocanka część „50 osada wrocaniecka“ zwana.
Kucza Walenty	Wrocanka część „5 osada wrocaniecka“ zwana.
Lawer Tomasz	Grabanina część „6 osada grabanińska“ zwana.
Łęcki Błażej	Wrocanka część „13 osada wrocaniecka“ zwana.
Lipka Ambroży	Wietrzno część „16 osada wietrznieńska“ zwana.
Lipka Dominik	Wrocanka część „24 osada wrocaniecka“ zwana.
Lipka Gabryel	Wietrzno część „15 osada wietrznieńska“ zwana.
Lipka Józef	Wrocanka część „23 osada wrocaniecka“ zwana.
Lipka Szymon	Wrocanka część „38 osada wrocaniecka“ zwana.
Longawa Paweł	Wrocanka część „33 osada wrocaniecka“ zwana.
Marecki Jakób	Wrocanka część „12 osada wrocaniecka“ zwana.
Marecki Jędrzej	Wrocanka część „11 osada wrocaniecka“ zwana.
Marecki Szymon	Wrocanka część „20 osada wrocaniecka“ zwana.
Mare ki Wincenty	Wrocanka część „15 osada wrocaniecka“ zwana.
Mermon Antoni.	Wrocanka część „59 osada wrocaniecka“ zwana.
Michalczyk Jan	Wrocanka częsc „49 osada wrocaniecka“ zwana.
Mularz Błażej	Wrocanka część „6 osada wrocaniecka“ zwana.
Mularz Franciszek	Wrocanka część „56 osada wrocaniecka“ zwana.
Mularz Jan	Wrocanka część „25 osada wrocaniecka“ zwana.
Myszak Łukasz	Wietrzno część „9 osada wietrznieńska“ zwana.
Niedziela Franciszek	Wrocanka część „54 osada wrocaniecka“ zwana.
Olszewski Marcin	Grabanina część „1 osada Grabanińska“ zwana.
Pelczarski Dominik	Wrocanka część „51 osada wrocaniecka“ zwana.
Pietruszka Błażej	Wietrzno część „7 osada wietrznieńska“ zwana
Pikuł Stanisław	Wrocanka część „9 osada wrocaniecka„ zwana.
Piotrowski Ignacy	Wietrzno część „4 osada wietrznieńska“ zwana.
Piróg Sebastyan	Wietrzno część „6 osada wietrznieńska“ zwana.
Plejstek Jan	Wrocanka część „36 osada wrocaniecka“ zwana.
Pleistek Jędrzej	Wrocanka część „19 osada wrocaniecka“ zwana.
Plejstek Władysław	Wrocanka część „48 osada wrocaniecka“ zwana.
Reichel Antoni	Wrocanka częsc „1 osada wrocaniecka“ zwana.
Semp Michał	Wrocanka część „32 osada wrocaniecka“ zwana.
Semp Antoni	Wietrzno część „1 osada wietrznieńska“ zwana.
Semp Ignacy	Wietrzno część „14 osada wietrznieńska“ zwana.
Setmajer Leokadya	Poraj.
Spaczek Józef	Żmigród nowy część „Józefówka“ zwana.
Starzyk Józef	Wrocanka część „57 osada wrocaniecka“ zwana.
Steć Antoni	Wrocanka część „58 osada wrocaniecka“ zwana.
Steć Franciszek	Wrocanka część „43 osada wrocaniecka“ zwana.
Steć Jędrzej	Wrocanka część „3 osada wrocaniecka“ zwana.
Stysz Mateusz	Wrocanka część „41 osada wrocaniecka“ zwana.
Szydło Maryanna	Wietrzno część „2 osada wietrznieńska“ zwana.
Tkaczyk Elżbieta	Wrocanka część „55 osada wrocaniecka“ zwana.

Imię i nazwizko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Topolski Marcin	Wrocanka część „27 osada wrocaniecka“ zwana.
Treitmann Leib	Wrocanka część „45 osada wrocaniecka“ zwana.
Uliasz Jan	Wrocanka część „30 osada Wrocaniecka“ zwana.
Uliasz Józef	Wrocanka część „37 osada wrocaniecka“ zwana.
Uliasz Ludwik	Wrocanka część „18 osada Wrocaniecka“ zwana.
Urbański Feliks	Grabanina.
Wałaszczyk Stanisław	Wietrzno część „10 osada wietrznieńska“ zwana.
Wilk Jędrzej	Wrocanka część „2 osada wrocaniecka“ zwana.
Wilk Jędrzej	Wrocanka część „35 osada wrocaniecka“ zwana.
Wilk Wawrzyniec	Wrocanka część „26 osada wrocaniecka“ zwana.
Wróbel Stefan	Wrocanka część „52 osada wrocaniecka“ zwana.
Zarembina Zofia	Sadki.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30 czerwca 1882.

Lista

właścicieli posiadłości tabularnych uprawnionych na mocy §. 14 sejmowej ordynacyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:

Dobromil — Ustrzyki — Bircza.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Bachmann Aron Leib	Dźwiniacz dolny.
Beis Aba	Romanowa Wola.
Capińska Salomea i Capińskiego Macieja masa spadkowa	Łodzinka górna.
Cieszanowscy Marya, Honorata, Lubina, Jan, Bronisław i Karolina	Dobra część.
Dydyńska Sybila	Grąziowa.
Gniewosz Izydora	Roztoka.
Hołyński Jakób	Brylików i Kleofaszówka.
Hryniewiecka z Dobrzańskich Ernestyna, Dobrzański Zygmunt	Dobra część.
Janowska Tekla	Stankowa.
Jarmarkowie Abraham i Izak	Wojtkowa część „Sanie“ zwana.
Langsam Chaim Leib dw. im.	Dobra część „Chojnaczyzna“ zwana.
Laskowska Filipina	Łodzinka górna część folwark „Szeroki“ zwana.
Lenkiewicz Władysław	Teleśnica oszwarowa część
Lockspeiser Mendel	Teleśnica oszwarowa część „Lockspeiserówka zwana.
Niesiołowski Franciszek	Ropienka.
Nowosielecki Bronisław	Grąziowa część.
Nowosielecki Jozef	Wojtkowa część „Turze“ zwana
Nowosieleccy Wincenty i Emilia z Pieniążków Nowosielecka	Wojtkowa część „wielki dwór II połowa“ zwana
Nowosielecka z Piesciorowskich Wilhelmina	Wojtkowa część ½ części wielkiego dworu Tyszczyzna zwana.
Piekarski Józef	Wojtkowa część „Mieszkowszczyzna“ zwana.
Popiel Rozalia	Wojtkówka i Izypol część.
Ruszowski Seweryn	Żałobek.
Rosslerowie Kalman i Mojżesz Aron 2ga im. Happel Kiwa	Strwiążek.
Ryziewicz Jan	Jawornik ruski część
Samen Karol i Bron. Henryk	Żałowe, Moczary, Zamłynie.
Scheinerowie Aba i Ryfka	Teleśnica oszwarowa część „folwark średni“ zwana.
Studzińscy Pius Edward i Eleonora	Sokole
Wierzbiccy Jan i Frydryka, Białobrzeski Gabryel	Ropienka.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 30 czerwca 1882

Obwieszczenie.

L. 6944/pr. (4637)

Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich, a to z okręgu wyborczego, obejmującego gminy dawniejszych powiatów **Turka-Borynia,** który to wybór odbędzie się dnia 29 sierpnia 1882, ogłasza się niniejszem na podstawie § 22 sejm. ord. wyb. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl § 14 tejże ordynacyi do wyboru posła w rzeczonym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnieść do Prezydyum galic. c. k. Namiestnictwa w przeciągu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 30 czerwca 1882.

Lista

właścicieli posiadłości tabularnych uprawnionych na mocy § 14 sejmowej ordynacyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:

Turka — Borynia.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Błażowscy Julian, Jakób i Atanazy	Mielniczne część.
Bilińska Słotyło Aniela	Mielniczne część
Fiala Walerya	Wysocko wyżne część.
Grabowskiego Wiktora masa spadkowa	Wysocko wyżne.
Gleicher Wolf	Ilnik część
Goldreich Abraham	Mochnate, Małkow i Iwaszkowice.
Hoszowski Jan	Jawora część
Ilnicka Julianna, Humel Katarzyna, masy spadkowe Dominiki (Domiceli) i Salomei Ilnickich	Komarniki część.
Janiewski Michał i Boberski Feliks	Komarniki część.
Jaworscy Anna i Józef małoletni i Maryanna z Jaworskich Krzeczkowska	Mielniczne część.
Jaworscy—Maritycze Jan i Jakób	Mielniczne część.
Kropiwniccy Ignacy, Teresa, Jan i Karol, Julia Wittek i Julia z Kropiwnickich Sikorska	Ilnik część.
Komarnicki Michał i masa spadkowa Andrzeja Komarnickiego.	Komarniki część.
Komarnickiego Jana masa spadkowa	Komarniki część.
Komarnickich Teodora, Stefana i Samuela masy spadkowe	Komarniki część.
Komarnicki Antoni, masy spadkowe Teodora Komarnickiego, Maryanny i Petroneli Ilnickich	Komarniki część.
Komarnicki Bazyli i masa spadkowa Bazylego Wysoczańskiego	Wysocko wyżne część.
Kuśniewicz Michał	Małkow część.
Longchamps Franciszek i Wanda	Sokolki i Łuszczaków.
Piątkowski Wincenty, Wyszotrawka Jan i Domicela, Piątkowskiego Andrzeja masa spadkowa	Mielniczne część.
Piasecki Platon, nadporucznik 77 pułku piechoty, małoletni Kornel, Bazyli i Leon Piaseccy, Adolfina z Motylewiczów Piasecka Hersz i Goldreich	Wysocko wyżne.
Polański Narcyz	Komarniki część.
Plutyński Alojzy	Łosiniec.
Rand Seinwell i Lieber Jakób	Ilnik część.
Scheiner Majer	Dniestrzyk hołowiecki.
Stebelska Augustyna z Wysoczańskich, Wysoczańscy Michał i Leon, Anastazya z Wysoczańskich Stebelska i Wysoczańskie Maryanna i Juliana	Wysocko wyżne część.
Sklimowskiego Wojciecha masa spadkowa	Komarniki część.
Stroińscy Stanisław, Władysław i Tadeusz	Sianki
Tarnowski Jan hr.	Jasienica Zamkowa.
Topolnickiego Mikołaja, Michała Minkiewicza Wysoczańskiego masy spadkowe i Mikołaj Topolnicki	Wysocko wyżne część.
Turzańskiego Aleksandra masa spadkowa	Mielniczne część.
Wysoczańskich Stanisława, Teodora, Marcina i Maurycego, Jaworskiego Teodora, Domorykskiego Samuela, Wysoczańskiego Franciszka i Zubrzyckiego Stefana masy spadkowe	Komarniki część
Wysoczańskiego Jordana masa spadkowa	Wysocka wyżne część.
Wierzbicka z Jaworskich Maryanna, Lubieńscy Piotr i Franciszka, masa spadkowa Maryi Podhoreckiej, Fiałkowska Tekla, Jaworscy Kajetan, Ferdynand i Julia	Mielniczne część
Wyszotrawka Jan i masa spadkowa Maryanny z Jaworskich Piątkowskiej.	Mielniczne część

Z c. k. Namiestnictwa — Lwów, 30 czerwca 1882.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mięszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

poleca: **Naczynia kuchenne z porcelany**

jako to: **garnuszki** porcelanwec do gotowania, **ryneczki i rynki** porcelanowe.

tłuczki do mięsa
wałki do ciasta taczania
chochle do rosołu
chochle do szumowania
chochelki do śmietanki
siteczka do herbaty
radełka do ciastek
łyżki do gotowania i t. podbne
druszlaki
z porcelany a rączki z drzewa.

(1263 3—?)

Do sprzedania!!!

Dwa piękne KONIE powozowe, wraz z uprzężą i elegancką karetą.

Bliższa wiadomość w składzie fortepianów u p. **Jana Balka** przy ul. Karola Ludwika l. 7. (4171 10-12)

Nowość praktyczna w budownictwie!

(zastrzeżona już podaniem wynalazcy o przywilej:)

Jest nią podwójne, lecz bez skrzydeł, jednostajne rotacyjne **okno,** obracające się na osi do koła i otwierające się mniej lub więcej, jak kto chce; drugi raz otwierające się na drugiej osi na oścież jak drzwi do pokoju. — Powietrze wchodzące do pokoju, musi łamać swój prosty strzał o ukos i gzymsy tegoż okna, wpływając ukośnie i cicho do pokoju bez szkody zdrowiu. Prochy z ulicy muszą pozostać na szybach okna, lub z wiatrem dalej popędzić, nie wpadając do pokoju na meble, lub z oddechem w płuca mieszkańców. Paskwilowy mechanizm i ukryte zamki niedozwalają złodziejowi po ichu otworzyć z ulicy tego okna ani wynieść rzeczy z pokoju. — Czyszczenie tego okna na obydwie strony odbywa sługa ze środka pokoju, nie potrzebując go wyjmować lub lękać się upadku z piątra Podwójne to okno nie zamarza nigdy dla hermetycznego zamknięcia wstępu powietrzu pomiędzy tafle. Nadto, żaluzja tego okna chroniąca go z nadworu, chroni go od prochów burzy ulewy, od gradu i wypryskania szyb od bliskiego pożaru. Wiatry zaś nie tłuką szyb rzucaniem tego bezskrzydlnego okna.

Życzący sobie mieć te praktyczne a zarazem wspaniałe i ozdobne okna, — raczą się zgłosić zawczasu do podpisanego ich wynalazcy, podając wymaganą ilość takich okien, gdyż po nadejściu przywileju, robić i dostarczać się będą te okna według porządku zgłoszeń. (4607 2 3)

Wojciech Smereka

fabrykant mebli we Lwowie ulica Łyczakowska Nr. 29.

4 medale zasługi.

Fenilin

niezawodny środek na wytępienie **moli,** flakon 60 centów

MIKOTON.

Jest to jedyny środek, który radykalnie niszczy **pluskwy,** flakon 50 c..

GRYLON,

wypróbowany i powszechnie uznany za najlepszy środek do wytępienia **szwabów, stonóg, tarakonów** i t. p. nieznośnych owadów. Flakon 30 ct.

Proszek perski!!

niezawodny na wygubienie **pcheł,** pakieciki po 5 ct. 10 ct. Flakonik 30 ct. Kilo 3 zł.

Alichenia.

Scisłe dochodzenie i doświadczenie przekonały, że niema lepszego środka na wytępienie **grzyba domowego** nad ALICHENIĘ — Zwracam uwagę Sz. pp. właścicieli realności na ten znakomity środek. Kilo 40 ct., beczka na 25 kilo 1.50, na 50 klo. 2.50, na 100 klo. 3 złr. Opisanie użycia franko.

Nabyć można tych znakomitych środków we **Lwowie:** ulica Kopernika licz 3. w filii w **Krakowie:** Sukiennice l 20 (2981 9 ?)

J. Ihnatowicz.

magister farmacyi i chemik sądowy.

L. 304/pr.4 (4377 2 — 3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady egzekutora kancelaryi egzekucyjnej przy Magistracie lwowskim rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do dnia 15 lipca b: r.

Posada egzekutora, do której przywiązana jest płaca 540 zł. w. a. nie jest stałą i nie daje prawa do emerytury lub jakiegokolwiek zaopatrzenie.

Kompetenci wniosą podania w powyższym terminie do Prezydyum Magistratu załączając dowody ukończonych 4 klas gimnazialnych, lub tylu klas szkoły realnej, dokładnej znajomości języków krajowych, dotychczasowego zatrudnienia, tudzież życia nieposzlakowanego.

Z Prezydjum Magistratu
król. stoł. miasta Lwowa dnia 17 czerwca 1882.

Morele

Netto $4^2/_{10}$ klo. wybieranych l. 1	. . . .	złr. 2.50
„ $4^2/_{10}$ klo. mieszanych l. 2	. . . .	złr. 2.20
„ $4^2/_{10}$ klo. drobnych l. 3	. . . .	złr. 1.90

Powidła

„ $4^3/_{10}$ klo. doskonałych	. . . . .	złr. 1.80
„ $4^3/_{10}$ klo. dobrych	. . . .	złr. 1.60

Śliwki suszone

„ $4^8/_{10}$ klo. tureckie, duże	. . . .	złr. 2.25
„ $4^8/_{10}$ klo. średnie	. . . . . .	złr. 1.90

Bryndza świeża

„ $4^2/_{10}$ klo. najlepszej	. . . . .	złr. 3.25
„ $4^2/_{10}$ klo. dobrej	. . . .	złr. 3.—

Maść do konserwowania skór i obuwia

1 klo. w puszkach blaszanych $^1/_8$, $^1/_4$, $^1/_2$, $^1/_1$ 1 k. 60 ct

Maść na rany bardzo skuteczna

słoiki od 5 do 50 centów.

Zarazem wysyłam **wisznie** i inne owoce podług możności najtaniej. 4659 1—10)

Należytość upraszam przekazem pocztowym nadsyłać

Tomasz Gurowicz

Budapeszt.

Na kompoty

Morele

włoskie

również duże, czarne

Czereśnie

morawskie

codziennie świeże otrzymuje i rozseła

HANDEL

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, w Rynku l. 42. (3993 3—?)

Wielki magazyn broni

i przyborów myśliwskich

Franciszka Ehrlicha

we Lwowie, Rynek licz. 22

poleca na sezon letni do urozmaicenia festynów, wycieczek i zabaw towarzyskich, swój wyłączny skład na całą Galicyę

Ogni sztucznych

salonowych, ogrodowych i wodnych, jako też balonów i latarń papierowych do illuminacyi, niemniej balonów do puszczania za pomocą ogrzanego powietrza w 10 różnych wielkościach i kolorach

po cenach najniższych.

Przy większych zamówieniach upraszam o 8 do 12 dniowy termin do wykonania, jak również o stosowny zadatek. **Szczegółowy cennik** na żądanie gratis i franco. (4379 3—10)

1682 8—22

NAJLEPSZYM

Papierem na papierosy

jest:

LE HOUBLON

FRANCUSKIEGO WYROBU.

Przed naśladowaniem **ostrzega się!**

Ten papier jest tylko wtedy prawdziwym, jeżeli każda karteczka nosi stempel **Le Houblon** i każda paczka zaopatrzoną jest w niżej umieszczony znak ochronny i podpis.

MARQUE DE FABRIQUE C.H. C.H.

Propre du Brevet

CAWLEY & HENRY, al.einige Fabrikanten, PARIS

seuls Fabricants brevetés des Marques:

PAPIER ANANAS — Couleur Maïs — Qualité supérieure

LE DRAPEAU NATIONAL — Blanc ou Maïs — Aux Armes de chaque Pays

CAWLEY & HENRY, jedyni fabrykanci **Paris.**

Realność

we Lwowie: ulica Stryjska l. 46 około $4^1/_2$ morgów ogrodu z domkiem, tudzież realność przy ulicy Stryjskiej l. 6 przeszło 800 sążni kwadratowych z trzema domami jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela tamże. (4613 2-3)

Kawę surową

silną i dobrą w smaku, rozsyła od 9 funt. począwszy po cenie 4 zł. 50 ct., 5 i 6 zł pocztą za pobraniem należytości

HENRYK ANDRESSEN

w Hamburgu, Wilhelminenstrasse 10—12.

(H. 83.027) (4187 4—4)

Dr. A. Majewskiego

Zakład wodoleczniczy

w Kisielce

otwarty przez cały rok

przyjmuje chorych z zupełnem zaopatrzeniem i **dochodzących** do kuracyi, która się odbywa od 6—8 godziny rano i od 4—6 godziny popołudniu pod nadzorem lekarza. (2880 20—?)

OWOCE

suszone bez dymu, a to:

1 kilo **gruszek** obieranych i prasowanych **1 zł.**
1 kilo **wiorów z jabłek 1 zł.**
1 kilo **jabłek** obieranych, krajanych i drelowanych **80 ct.**
1 kilo **gruszek** w łupach **60 ct.**
1 kilo **jabłek** w łupach **30 ct.**

Dostać można u

L. K. w Pistyniu.

(4638 1—10)

WINA lecznicze

wyrobu

Dr. KAROLA MIKOLASCHA we Lwowie.

WINO chinowe. Prawdziwy wyciąg z trzech gatunków kory chinowej, t. j. brunatnej, czerwonej i królewskiej, przyrządzony za pomocą sposobu wypierania (methode de deplacement). Dla rekonwalescentów, po słabościach wycieńczonych, nerwowych, przeciw febrom, gastralgiom i t p.

WINO chinowo-żelaziste. Wyciąg powyższy zaprawiony połączeniem żelazistem nieoszacowanej jakości, ponieważ jest prawie bez smaku i bardzo łatwo przez ustrój ludzki przyswojony bywa. Tam gdzie chodzi o usunięcie chorób z braku lub nieprawidłowej jakości krwi pochodzących, nadzwyczaj skuteczne i przez wszystkich niemal lekarzy przypisywane

WINO pepsinowe. Użycie tego wina jest bardzo rozpowszechnione. Służy ono dla słabych, którzy sami nie wydzielają w żoładku dostatecznej ilości fermentu dla strawienia spożytych pokarmów, białko w różnych postaciach zawierających, także jednak dla zdrowych, którzy często i dużo jeść i pić lubią, ponieważ używając to wino przy swoich sympozyach, prędko trawią i częściej nałogowi swemu oddawać się mogą.

WINO peptonowe. Pokarm płynny, który wchodzi w ustrój ludzki prawie bez pomocy żołądka. Wino samo przez się jest takim pokarmem, pepton zaś jest sztucznie strawionem mięsem. Te dwa środki połączone stanowią więc całość niezrównaną pod względem odżywienia ustroju wycieńczonego i wcale nie lub źle trawiącego.

WINO rumbarbarowe. Lekospis austryacki żąda Malagę jako podstawę do wina Darellego Moje wino rumbarbarowe sporządzam na winie hiszpańskiem, lekszem od Malagi i bez dodatku kardamonu i skór pomarańczowych Doskonały środek, osobliwie dla niewiast i dzieci w razach kataru żołądkowego lub kiszek. Jest ono o połowę tańsze jak wino Darellego.

Pomimo krótkiego czasu istnienia moich win leczniczych przecież bardzo wielu lekarzy a pomiędzy nimi i tacy sławy europejskiej, przekonali się o ich doskonałości, czem się czuli spowodowani nadesłać mi bardzo pochlebne świadectwa uznania, które w streszczeniu przytaczam:

Wny Dr. **Alfred Biesiadecki** c. k. radca namiestnictwa, krajowy referent sanitarny:

„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA przewyższają swą dobrocią i skutecznością inne wyroby po części firm zagranicznych i są jedyne w swoim rodzaju, tak jako środki dyjetetyczne jako też i lecznicze."

Wny Dr **Karol Braun** von **Foernwald** c. k. radca dworu, profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu:

„Wina lecznicze p Dr. KAROLA MIKOLASCHA uznaję za bardzo dobre, w skutek czego będę je przypisywał."

Wny Dr **Józef Spaeth** profesor i dyrektor kliniki położniczej w Wiedniu c. k. wyższy radca sanitarny:

„Wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA rozpoznawałem i przyszedłem do przekonania, że sumiennie są wyrobione. Spodziewam się po nich znakomitych skutków."

Wny Dr. Drasche profesor przełożony Vgo oddziału medycznego w głównym szpitalu w Wiedniu badał wszystkie wina szczegółowo na chorych swego oddziału, przytacza słabości w których je używał i pisze przy końcu:

„Wina lecznicze p KAROLA MIKOLASCHA odszczególniają się przyjemnym smakiem i znakomitym skutkiem. Są one w praktyce pod każdym względem polecenia godnemi."

Wny Dr. Lorinser jako dyrektor szpitala na Wiedeniu w Wiedniu badał skutek na różnych chorych i potwierdza:

„Że wina lecznicze p. KAROLA MIKOLASCHA są dobrze wyrobione i posiadają te własności, które od takich przetworów spodziewać się można."

Te same mniej więcej zdania, pochwały i polecenia znajdują się w świadectwach wystawionych przez PP Drów: **Józefa Weigla, Oskara Widmana, Edwarda Sawickiego, G. Ziembickiego** syna i innych.

Broszura do każdej flaszki win powyższych dołączona omawia własności tychże i zawiera wynik rozbioru chemicznego przez Wgo Dra **Br. Radziszewskiego,** profesora chemii na Uniwersytecie dokonanego.

Butelka mieszcząca $^1/_4$ litra któregokolwiek z win leczniczych, kosztuje **1 złr. 50 ct. w. a.**

Za opakowanie i stempel przy posyłkach liczę **20 ct. od jednej, 30 ct. od 2ch, 35 ct. od 3ch, 50 ct. od 6ciu a 80 ct. od tuzina** butelek.

Skład główny dla Galicyi i Bukowiny w aptece „pod Gwiazdą"

Piotra Mikolascha we Lwowie.

Skład główny dla Austro-Węgier i dla państw ościennych

u p. **Wilhelma Maagera w Wiedniu,** Heumarkt, Nr. 3.

Składy w Galicyi: We Lwowie u pp. aptekarzy: K. Krzyżanowskiego i Jakóba Pipesa, w Krakowie u p. **aptekarza F. GRALEWSKIEGO,** w Brzeżanach apteka p. Dembińskiego, w Kołomyi apteki p. Sidorowicza i Stenzla, w Tarnopolu apteka p Jamrógiewicza, w Przemyślu apteka p. Tarczyńskiego w Jarosławiu apteka p. Rohma, w Przeworsku apteka p. Świtalskiego, w Bełzie apteka p. A. Grossa, w Bolechowie apteka p K Schindlera, w Brodach apteka p. M. Kulaka, w Buczaczu p. K. Lewickiego w Drohobyczu apteka p. Raczki, w Rzeszowie apteka p Kalinowskiego, w Stanisławowie apteka p Beilla, w Tarnowie p. Chodackiego, w Żółkwi u p. Dadlea.

Skład główny w Czerniowcach w aptece p. Krzyżanowskiego.

Dr. Karol Mikolasch

właściciel apteki pod „Gwiazdą" we LWOWIE

FIRMA: **Piotr Mikolasch.**

(4014 7—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera
Papier z c. k. uprzyw. fab